św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, niedziela 22 stycznia 1933 Nr. 22

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79 — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-?
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Czerniowce—widownią brutalnych ekscesów antyżydowskich

Demonstracje cuzystów. — Pochód chuliganów przez ulice miasta. — Młodzież żydowska broni się godnie

Czerniowce. 20. 1. ŻAT. Przez cały wczorajszy dzień trwały na ulicach Czerniowiec starcia między studentami z obozu prof. Cuzy a grupami żydowskiemi. Powodem do rozruchów było rozpoczęcie rozprawy sądowej przeciwko 9 komunistom, wśród których znalazła się niejaka Pola Vaschcutzianu. Została ona przed kilku tygodniami okropnie zmaltretowana w areszcie śledczym, co w swoim czasie wywołało liczne protesty w całej Rumunji.

Większa grupa studentów cuzystycznych zebrała się przed gmachem sądu i usiłowała wedrzeć się przemocą na salę rozpraw, czemu jednak przeszkodził oddział policji i żandarmerji. W międzyczasie sąd postanowił odroczyć rozprawę do dnia 26 bm.

Gdy decyzja sądu doszła do wiadomości zgromadzonych na ulicy cuzystów, sformowali oni pochód w kierunku gmachu uniwersytetu i pałacu narodowego. Po drodze do pochodu przyłączyły się różne męty uliczne. Demonstranci napadali i niemiłosiernie bili spotykanych po drodze przechodniów żydowskich. Studenci żydowscy stawili napastnikom silny opór, obrzucając ich odłamkami drzew i cegieł.

Wzburzenie wśród młodzieży żydowskiej było ogromne. Żydowski radny miasta Czerniowiec dr. Rosenzweig usiłował uspokoić wzburzonych studentów żydowskich. W czasie trwania rozruchów dr. Rosenzweig został ranny. W godzinach popołudniowych antysemickie grupy demonstrowały przed lokalami redakcyj „Vorwärts" i „Czernowitzer Morgenblatt" (pismo żydowskie w języku niemieckim). Tu ponownie doszło do krwawego starcia w czasie którego zostało ciężko rannych dwóch cuzystów i urzędnik żydowski Hasenfratz. Napady cuzystów przeciągnęły się do późnego wieczora. Dopiero z nastaniem nocy został przywrócony porządek.

Silna agitacja skrajnych elementów arabskich

przeciwko kolonizacji transjordańskiej

Jerozolima. 20. 1. ŻAT. Prasa arabska donosi, że na obszarze 70.000 dunamów ziemi, wydzierżawionych przez emira Abdullę żydowskiemu towarzystwu, osiedlonych będzie conajmniej 3.000 Żydów. Na czele owego towarzystwa stanąć ma znany działacz sjonistyczny z Ameryki.

Prasa arabska w dalszym ciągu prowadzi gwałtowną agitację przeciwko układowi dzierżawnemu i zapytuje, czemu emir nie zaprzecza wiadomości, jeżeli nie jest ona autentyczna, przyczem władca Transjordanji jest ostro atakowany za zawarcie układu z Żydami.

Na burzliwem zebraniu skrajnego stronnictwa arabskiego „Istiklal" (niepodległość), które trwało przez 6 godzin, uchwalono wysłać delegację do emira celem nakłonienia go do zaniechania zawarcia transakcji z Żydami. Delegacja ma mu oświadczyć, że podobne posunięcie byłoby dotkliwym ciosem dla Arabów w Palestynie. Ze wszystkich stron kraju wysyłane są depesze do emira. Projektowane są również inne delegacje do Abdullaha. Różne koła arabskie czynią największe wysiłki w celu udaremnienia finalizacji projektowanej transakcji.

Zarówno żydowskie, jak i arabskie koła z największem zainteresowaniem śledzą rozwój wypadków które zgodnie z powszechną opinją zaważyć mogą na losach przyszłości Transjordanii.

Program światowej konferencji gospodarczej

Genewa. 20. 1. (K) Komisja rzeczoznawców dla przygotowania światowej konferencji gospodarczej zakończyła wczoraj wieczór swe prace przyjęciem rezolucji, zawierającej ogólny program światowej konferencji gospodarczej, oraz zaopatrzonej komentarzem. Zatytułowana „Komentowany porządek obrad światowej konferencji gospodarczej", rezolucja poleca przyszłej konferencji gospodarczej uregulowanie problemów następujących: 1) kwestji walutowo-kredytowej, 2) kwestji cen, 3) przywrócenie płynności kapitału, 4) usunięcie trudności handlowych, 5) zajęcie się kwestją układów celnych i handlowych i 6) organizacją produkcji i wymianą towarów.

Rezolucja przekazana została komitetowi organizacyjnemu, który zbiera się 25 bm. w Genewie pod przewodnictwem angielskiego ministra spraw zagranicznych sir John Simona. Komitet ten ma ustalić termin zwołania światowej konferencji gospodarczej, oraz dokonać wyboru przewodniczącego, którym wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie premjer angielski MacDonald.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Hellmut v. Gerlach: Płonący Bałkan
M. K.: Stulecie urodzin Eugenjusza Dühringa
Żydowski front gospodarczy cementuje się
Leon Eisner: Drzewnictwo w r. 1932
Józef Djament: Pod kołami machiny podatkowej
Catulle Mendez: Po pojedynku (nowela)

Minister Beck wyjechał do Genewy

Warszawa. 20. 1. PAT. Dziś o godz. 8.30 udał się do Genewy na 70. sesję Rady Ligi Narodów minister spraw zagranicznych p. Józef Beck. Towarzyszy mu dyrektor gabinetu ministra p. Roman Dębicki i sekretarz osobisty p. Friedrich.

Równocześnie wyjeżdża do Genewy naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych p. Tadeusz Gwiazdowski i zastępca naczelnika wydziału prasowego p. Emil Rücker.

Patrol sowiecki przytrzymany na terytorjum Polski

(!) Wilno, 20. 1. PAT. Wczoraj rano koło Suchodolszczyzny zatrzymano na terenie polskim narcierski patrol sowiecki, złożony z 3 żołnierzy, którzy oświadczyli, że brał udział w pościgu za przestępcami, z powodu jednak zadymki zmylił drogę i przypadkowo znalazł się po stronie polskiej. — Zatrzymanych skierowano do dyspozycji władz.

Polityczna dymisja wiceprezesa pruskiej Akad. Sztuk Pięknych

(!) Berlin, 20. 1. (PAT). Wiceprezydent pruskiej Akademji Sztuk pięknych prof. Poelzig złożył wczoraj swój urząd, uzasadniając swój krok motywami politycznemi. Ta nagła decyzja powzięta została w ciekawych okolicznościach.

Mianowicie w zastępstwie nieobecnego prezydenta Akademji prof. Poelzig podpisał wspólnie z posłem belgijskim w Berlinie zaproszenie na organizowaną obecnie wystawę sztuk pięknych.

Niemiecka prasa prawicowa rozpoczęła przeciwko prof. Poelzigowi kampanję, chcąc odwetu za wydalenie z okręgu Eupen-Malmedy przez rząd belgijski pewnego księdza niemieckiego i w ten sposób nie dopuścić do otwarcia wspomnianej wystawy.

W wyniku tej kampanji prof. Poelzig ustąpił ze swego stanowiska celem odprężenia — jak pisał w swoim liście dymisyjnym — niezwykle nieprzychylnej dla rzeczonej pracy sytuacji, wywołanej fermentami politycznemi.

Transjordanja

(Th.) Niewątpliwie — sjonizm nieraz operuje i myśli kategorjami biblijnemi. Toć to jego najwłaściwsza istota, że nanowo organicznie nawiązuje rozluźnioną ciągłość historyczną 4000-letniego narodu. Przed sjonizmem mogło się już nieraz zdawać, że jesteśmy w gruncie rzeczy wcale młodą społecznością. Najwierniejsi tradycyjnie ustalili nam początek gdzieś w średnich wiekach, a „postępowi" przesunęli tę datę na jeszcze nowsze czasy, bo aż do Mendelssohna. Dopiero sjonizm zaczął się gwałtownie upominać o właściwy wiek, o niesfałszowaną metrykę. A postulat naczelny: powrót do ziemi Ojców oznaczał w pierwszym rzędzie — powrót do samych Ojców. Rzecz jasna tedy, że Ziemia Ojców oznaczała geograficzną całość, jaką ta ziemia kiedyś obejmowała w najlepszych czasach. Nigdy faktycznie sjonizm nie dopuścił nawet cienia myśli podziału Palestyny na żydowską i nieżydowską. Gdy zgłosiliśmy do areopagu świata — nazwijmy go nieco romantycznie: sumieniem ludzkości! — nasze pretensje do naszej Palestyny, tośmy mówili o całej Palestynie, która rozciąga się po obu stronach Jordanu, po zachodniej — t. zw. Cisjordanja — i po wschodniej — t. zw. Transjordanja.

Nastąpiła decydująca chwila historyczna, kiedy to największa potęga państwowa świata, Wielka Brytanja, orzekła, że obejmuje niejako protektorat nad sjonizmem, uznając jego bezwzględną słuszność, i wydała nam podstawowy dokument historyczny, jakby naszą magna charta, Balfoura deklarację. Nie było ani chwili wątpliwości, lub zastanowienia, co przez geograficzne pojęcie: „Palestyna" należy rozumieć. Mówiło się o całej Palestynie, która zawiera w sobie cały bieg Jordanu. Nie trzeba było nawet tego osobno i wyraźnie wypisać, takie to było zasadniczo pewne i samo przez się zrozumiałe.

Ten stan rzeczy, przez nikogo nie zakwestjonowany, ale też przez nikogo specjalnie nie podkreślany, trwał aż do pierwszych wykroczeń arabskich. Wtedy Herbert Samuel zląkł się i zachwiał.

Trzeba wiedzieć, że Herbert Samuel miał swój własny pogląd na zagadnienie realizacji sjonizmu. Można ten pogląd tak czy inaczej krytykować, ale musi się uznać, że on rzetelnie pomyślany i konsekwetnie dążył do celu. Pierwszy Wysoki Komisarz mianowicie sądził, że przedewszystkiem należy za każdą cenę starać się o spokój niezakłócony, aby wogóle jakakolwiek praca stała się możliwą. Dalszą troską dopiero jest i będzie rozszerzyć rozmiary tej pracy. Skoro rozruchy arabskie uniemożliwiają wogóle wszelką pracę, choćby w najciaśniejszych ramach, jego pierwszą i jedyną troską było uspokoić Arabów. Herbert Samuel nie był generałem i jest najkopletniejszem przeciwieństwem wojowniczości. Chwycił się więc, rzecz prosta, środków niezmiernie pokojowych. A używał, jak to zwykle bywa w takich sprawach, najmniej skutecznych metod — cofał się przed Arabami czyli im pokazał, że im częściowo przyznaje rację. To nic nie pomogło, bo Arabowie chcieli mieć zupełną „rację", a wewnętrznie nie uspokoili się. Nas jednak Samuela system pacyfikacyjny kosztował dużo, bardzo dużo, chociaż znowu sprawiedliwość każe przyznać, że za jego rządów można było jednak zacząć coś robić. Jako trwała skaza, jako szczerba nigdy nie wypełniona pozostał nam z tego czasu nieszczęsny komentarz do mandatu, który nam we formie Białej Księgi Churchilla narzucono. Urząd kolonjalny formalnie zmusił organizację sjonistyczną, by położyła swój podpis pod tę księgę, która faktycznie nasze prawa ukróciła. Byliśmy wtedy jeszcze zbyt słabi w kraju, mieliśmy tam zbyt mało ludzi i ziemi, ażeby móc stawiać skuteczny opór — przyjaciołom. Gdyby Samuel i Churchill byli mówili jako nasi przeciwnicy, tobyśmy się byli bronili. Ale oni przyszli do nas jako najserdeczniejsi przyjaciele, którzy wiernie i mądrze radzą — mogli się przecież wobec nas też powołać na swoje wielkie doświadczenie w rządzeniu! — to nas istotnie całkowicie rozbroili. Poddaliśmy się.

A oto wtedy dopiero wyraźnie i expressis verbis oderwano od Palestyny — Transjordanję. Anglja miała z tym krajem swoje plany. Chciała tam usadowić swoich dynastów i to naturalnie dosyć szybko i bardzo — kosztownie czyniła. Pamiętne są dosyć dramatyczne zdarzenia, jakie się tam właśnie na tle rozpętanej walki dynastów rozegrały. Myśmy zostali pozbawieni możności rozszerzenia swojej kolonizacji na Transjordanję. Ba — nie tylko tyle, doszło nawet do wprost haniebnego zatrzaśnięcia przed nami drzwi tego kraju, w którym na początku naszego historycznego życia osadziliśmy aż dwa i pół pokolenia, a to właśnie te najbogatsze w trzody. Ziemia to bowiem niesłychanie żyzna i błogosławiona, a dać mogła trzodom Reubena, Gada i połowy Menassego obfitą paszę. Na początku naszych dziejów rozpoczęliśmy od Transjordanji nasze osiadłe życie, bo z tamtej strony przyszliśmy, a teraz był ten kraj, znacznie od zachodniej Palestyny większy, przed nami na wszystkie spusty zamknięty. Nawet obraźliwie zamknięty, wrogo zamknięty.

Wiadomo — to kraj prawie-że niezaludniony. Ma on, jak się zdaje i jak można z nieścisłej statystyki wypośrodkować, zaledwie jedną piątą część tej liczby ludności, co zachodnia część kraju. Zdawało się tedy Arabom, że niesłychanie mądrze sobie poczynają i mieli pełną aprobatę samego naczelnego Mufti'ego. Ot tak trzeba zrobić! Gdyby mieli dosyć cywilizacji, toby zapewne mówili tubalnym głosem o sacro egoismo, o świętym egoiźmie, do którego według zeuropeizowanego „hottentotyzmu" zbiorowe ciała, szczególnie narody, są nietylko uprawnione, ale wprost zobowiązane. „Obcym wstęp wzbroniony!" — toć to jest dernier cri wysokiej moralności.

I zamknęli się nasi kuzynowie po stryju Ismaelu. Ale nie czuli się dobrze w tem odosobnieniu. Oczywista — mieli „swobodę łokci" i mogli uderzyć na każdego Żyda, który się tam do nich, choćby tylko jako turysta, zabłąkał. Mieli ziemi podostatkiem, a powietrza choćby dla podwójnych płuc. A jednak — dusili się.

Kiedy nam stary Passfield nasyłał wciąż nowych Bileamów, by nas wyklęli, a ci obliczyli z ołówkiem w ręku, że w Palestynie jest ziemi za mało, bo może jej zabraknąć dla wnuków obecnej generacji arabskiej, tośmy na to dali ot tą odpowiedź: Popierwsze jest to fałszowanie faktów i liczb. Ziemi nie jest za mało. Ale przypuśćmy, że obliczenie Stimsonów i Frenchów jest uczciwe, to — czy już na to niema środka? A co się stanie z Transjordanją? Więc jedno z dwojga: Albo my się częściowo przerzucimy na drugą stronę Jordanu z naszą kolonizacją, albo damy Arabom ziemię tam za zakupioną od nich tu.

Na to żądanie przyszła odpowiedź. Transjordanja, znaczyło się, jest tabu. Tam noga żydowska nie stanie, a co do Arabów, to jakoś tam nie chcą pójść. A więc — głuche milczenie.

Ale z tej strony Jordanu było rojno i głośno. Tu buduje się. Tu każda piędź ziemi, jaka się dostała w ręce żydowskie, odzyskała swoje błogosławieństwo ze starych czasów. A tu zresztą rozwija się przemysł, handel. Arab odżył. Arab snauczył się żyć jak człowiek, i nie zadawala się już tą bydlęcą egzystencją, na którą go Mufti i efendi skazali. Arab nauczył się dzieci wychowywać. Arab patrzy i otwiera oczy — jakżeż to życie może być takie bogate, takie pełne, takie pracowite! Arab w Cisjordanji poczuł się człowiekiem.

A na to patrzał z wściekłą zazdrością Arab z drugiej strony Jordanu i zazdrość nim trzęsła. Onby także chciał mieć podobne warunki życia. Ale jakże się wyzwolić z gnuśności, z nędzy? Gdzież jest ta żywa siła budząca do czynnego życia? Gdzie są Żydzi? Czemu do nas nie przychodzą?

I zaczęli się buntować razem ze swoim królem przeciw temu wstrętnemu przywilejowi, jaki im nadano, że mogą nie wpuścić Żydów. I otwierają sami, w drodze rewolucyjnego odruchu, wrota przed Żydami. Zapraszają Żydów. Ofiarują Żydom ziemię. Przyjdźcie i stwórzcie nam ludzkie warunki życia. Przyjdźcie i rozbudźcie nas i wetchnijcie w nas coś ze swojej twórczej energji. Zróbcie z tej tłustej ziemi, z której my nawet dosyć ziarna na chleb wydrzeć nie możemy, błogosławieństwo Boże.

Ot tak — otwierają się, jak się zdaje, przed Żydami nowe, szerokie możliwości. Otwiera się możliwość ponownego zjednoczenia tego, co strach rozerwał. Rzeczywistość palestyńska rozszerza się przed oczyma naszemi. Już w pierwszej generacji pionjerów. Pokazuje się, że instynkt narodowy żydostwa nie pomylił się, kiedy stworzył ruch wyzwoleńczy w postaci sjonizmu, otwierając w wyobraźni olbrzymie aspekty na przyszłość.

Niewiadomo jeszcze, co się już w Transjordanji stało, a co się przygotowuje. Narazie są wiadomości jeszcze bardzo skąpe i nie zbyt jasne i zrozumiałe. Ale to już wolno zarejestrować: Realizm sjonizmu wzmacnia się, a pole jego działania rozszerza się.

II. KONKURS ZIMOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Kupon Nr. 8

Imię i nazwisko ____________________

____

Zawód ____________________

Miejsce zamieszkania ____________________

____

4 miejsca BEZPŁATNE w Zakopanem

Wyciąć i przechować wedle instrukcji **konkursowej.**

Członkowie OWP ukarani dwumiesięcznym aresztem

Warszawa, 20. 1. PAT. Starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie komunikuje, że z zatrzymanych w dniu wczorajszym członków i sympatyków OWP, Matuszewskiego, Wardzińskiego, Bochińskiego, Gawrońskiego, Dziubińskiego po wyjściu ich z wiecu narodowego w chwili wznoszenia przez nich okrzyków antyrządowych ukarano dzisiaj na rozprawie w tutejszem starostwie z art. 28. prawa o wykroczeniach wszystkich po 60 dni bezwzględnego aresztu i koszta postępowania.

Rząd hiszpański wzywa zbiegów do powrotu

Madryt, 20. 1. (R) Rząd hiszpański wezwał wszystkich 29 monarchistów, którzy zbiegli z więzienia w Villa Cisneros, aby się dobrowolnie stawili przed sąd najwyższy gdyż w przeciwnym razie będą uważani za powstańców.

Dochody z monopoli spadają

Dyskusja nad monopolami na komisji budżetowej Przedstawiciel Koła Żydowskiego ostro krytykuje gospodarkę monopolową

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 1. (Sin) Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie komisji budżetowej Sejmu było poświęcone budżetowi monopoli. Było ono ciekawe z tego względu, że we wszystkich cyfrach stwierdzono **spadek dochodów w monopolach spirytusowym, solnym, zapałczanym, tytoniowym i loteryjnym, a więc spadek spożycia, w loterji zaś spadek kupna.** Ponadto charakterystycznem było, że sam referent uznał konieczność **obniżenia ceny spirytusu, soli i zapałek.**

Sprawę monopoli referował poseł Hutten-Czapski (B. B.), który stwierdza, że wpływ z monopoli do skarbu państwa w r. 1930/31 dał 677.915,670.72 zł. Przy monopolu solnym mówi, **że pożądana byłaby obniżka soli szarej.** Dochód z monopolu solnego preliminowanego w wysokości 96.573.500 zł. wydatki wynoszą 48.010.500 zł., wpłata do skarbu państwa powinna wynosić 48.563.000 zł., a to z tego powodu, że skreślono jeszcze w wydatkach 35 tysięcy na zakupno samochodu.

Monopol tytoniowy zatrudnia 8400 robotników i robotnic, przyczem wynagrodzenie ich dochodzi do 8 i pół złotego dziennie. Omawiając sprawę hurtowni tytoniowych, mówca stwierdza, że w r. 1925 było ich 857, w r. 1932 732, a obecnie tylko 462. Przeciętny rabat wynosi 9.97 procent, przyczem detajlista otrzymuje 9 procent, zaś hurtownik 0.8 procent. Obecnie czynnych jest około 90.000 przedsiębiorstw sprzedaży detajlicznej, z czego około 10.000 otworzono w ubiegłym roku.

Przechodząc do omawiania monopolu spirytusowego, **mowca stwierdza zwiększenie się tajnych gorzelń.** Wykrytych potajemnych gorzelń było w r. 1929 1518, zaś w r. 1932 — 5361. **Na terenie jednej gminy wykryto w r. 1932 58 tajnych gorzelń, zaś w sąsiedniej tylko 7,** co wynika napewno z niedość starannego śledzenia. Tu referent oświadcza: Czy obecnie ceny są dostatecznie niskie, to się pokaże w najbliższych miesiącach. Wobec znacznego spadku siły nabywczej sadzić należy, że ceny są zbyt wygórowane. Mówca ubolewa, że konsumcja alkoholu w Polsce spadła. W Niemczech spożycie alkoholu nieco tylko spadło, natomiast we Francji się podniosło. U nas konsumcja alkoholu spadła z 59.800.000 litrów w r. 1922/23 na 25.300.000 litrów w r. 1931/32. Byłby to objaw pocieszający, gdyby był prawdziwy. — Wpływ loterji państwowej wynosić będzie 14.080.000 zł. czyli o 677,000 zł. mniej niż w zeszłym roku.

Wpływ rządu na politykę cen zapałek jest dość ograniczony. Obecnie ceny zapałek są wyższe niż we Francji, Czechosłowacji i wielu innych państwach mimo, iż surowce są w Polsce. Wobec ekonomicznego stanu ludności obniżenie ceny zapałek jest pożyteczne.

Poseł Polakiewicz: Jaka jest ilość zapałek w pudełku?

Wiceminister Jastrzębski wyjaśnia, że obecnie dzierżawcy monopolu wypuścili zapałki impregnowane. Zapałek tych jest mniej o pięć sztuk w pudełku. Zapałki te są kupowane przez nie orjentującą się ludność.

Sprawozdawca stwierdza, że wpływy z obrotów wynoszą 16.512.000 zł.

W dyskusji poseł Rymar (Kl. Nar.) podkreśla sprawę reklamy. Nawiązując do pensyj dyrektorskich w monopolach, które określone zostały na 2.000 zł. miesięcznie, pyta, czy jest to całkowite wynagrodzenie, czy też dochodzą do tego jeszcze jakieś tantjemy itp.

Zkolei przemawiają posłowie: Polakiewicz (BB), Chądzyński (NPR), wreszcie zabiera **głos poseł dr. Rosmarin, który oświadcza: Monopole mają tę złą stronę, że tak wielkie przedsiębiorstwa prowadzone są przez ludzi niedość fachowych. Monopol tytoniowy naogół spełnia swoje zadanie. Na monopolu tym ciąży naogół fatalna umowa z Włochami. Uważam, że trzeba będzie przystąpić do zmienienia tej umowy. Dziś czasy są takie, że wierzyciele nie mogą być zbyt twardzi, o ile chodzi o zrewidowanie jakiejś umowy. Zresztą nie wiem, czy ta umowa jest dla Włoch tak korzystna, jak jest uciążliwa dla Polski.**

W Grodnie istnieje fabryka, która zatrudniała wyłącznie robotników żydowskich. Od chwili objęcia fabryki przez państwo zredukowano tych robotników, pozostawiając ich tylko 11. Obecnie i tych zredukowano a wśród nich są tacy, którzy od 26 lat pracowali w tej fabryce. Jeszcze kilka, czy kilkanaście miesięcy brakowało im tylko do uzyskania przez nich emerytury na starość. Uważam, że takie postępowanie jest wysoce niewłaściwe. Monopol spirytusowy doszedł do skutku przy nacisku Grabskiego, który miał zdolność teroryzować Izbę i przyrzekał uzyskać pożyczki zagraniczne. Pożyczki nie przyszły, a monopol zaciążył katastrofalnie. Gdyby monopol miał jakiś program, gdyby kierowali nim fachowcy, toby może nie przynosił szkód. Daremnie występowałem ja i inni, ażeby jaknajbardziej ograniczać działalność i nie budować nowych wytwórni. Tymczasem pod Lwowem wznosi się nowy luksusowy gmach, kosztem 9 miljonów zł, które się nigdy nie zamortyzują.

Monopol spirytusowy zabił gorzelnictwo, przyniósł rolnictwu olbrzymie szkody, zabił szereg przedsiębiorstw gospodarczych, które dawały państwu podatki, a zarobek robotnikom. Rozwiązanie tej sprawy wymaga od dzisiejszego ministerstwa odważnej decyzji. Taka polityka zrobiła swoje, wzmogła tajne gorzelnictwo i obniżyła dochody skarbu. Skandaliczna jest też sprawa flaszek z monopolu spirytusowego. Te stosy tłukących się flaszek demoralizują ludność. Widzi się w tem niewłaściwą gospodarkę a nam posłom mówi się: to wasza gospodarka. Rząd powinien rozważyć, czy nie byłby najwyższy czas wprowadzić z powrotem akcyzę i znieść monopol. Mowca zapytuje również, czy prawdą jest, że hurtownie mają być wydzierżawione. Pyta również, kiedy się skończy reorganizacja monopolu solnego, gdyż wszyscy koncesjonarjusze są pod znakiem zapytania. Co do udzielania koncesyj inwalidom mowca uważa, że należy dbać o ich byt materjalny przyjść im z pomocą, ale koncesje powinni dostać ludzie wykwalifikowani. Także w monopolu zapałczanym trzeba mówić wyraźnie i stanowczo. Przy tej sposobności mowca zapytuje, czy jest zamierzonem spauszalizowanie podatku obrotowego przy sprzedaży zapałek. Leżałoby to w interesie ludności.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Warszawa, 20. 1. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przyjęto nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ulgach dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych, nato cały szereg drobnych ustaw. Odrzucono dwa wnioski ukraińskie w sprawie zmniejszenia podatku wojskowego, dalej w pierwszem czytaniu odesłano cały szereg wniosków do poszczególnych komisyj, przyczem przy rozważaniu pierwszego czytania wniosku rządowego o zaniechaniu wykupu gruntów na rok 1933 wniosku, który jak wiadomo zawiesza wykonanie reformy rolnej na rok 1933, poseł Langer (Str. Lud.) dowodził, że projekt ten jest ostatnim gwoździem do trumny reformy rolnej. Ustawę odesłano do komisji reform rolnych, poczem posiedzenie zostało zamknięte. O terminie następnego posiedzenia posłowie będą zawiadomieni pisemnie.

Sejm pruski odrzuca antyżydowskie wnioski hitlerowców

Berlin, 20. 1. ŻAT. Na swem wczorajszem nocnem posiedzeniu sejm pruski odrzucił kilka antysemickich projektów ustaw przedłożonych przez narodowych socjalistów. W jednym z tych wniosków hitlerowcy domagali się **usunięcia z teatrów państwowych, zakładów muzycznych i radja wszystkich Żydów.**

Wniosek ten został odrzucony głosami socjal-demokratów, komunistów i centrum. Tąsamą większością odrzucono szereg pomniejszych wniosków hitlerowskich w sprawie odżydzenia radja. Sejm uchwalił natomiast głosami hitlerowców i centrum wezwać rząd, by przedstawił wyczerpujący spis wszystkich zatrudnionych w teatrach i radju osób, które są obywatelami państw obcych, lub obywatelstwo niemieckie uzyskały po roku 1918.

Chuligański napad hitlerowców w Fuldzie

Berlin, 20. 1. ŻAT. Z miasta Fulda donoszą, że po zebraniu przedstawicieli kilku związków żydowskich **w tem mieście narodowi socjaliści napadli i pobili uczestników zebrania. M. in. został dotkliwie pobity 70-letni rabin** miejscowej gminy i prezes grupy Zentralvereinu. **Policja wszczęła dochodzenie, celem ujęcia sprawców.**

Prof. Mittwoch następcą błp. prof. Sobernheima

Berlin, 20. 1. ŻAT. Jak się dowiaduje ŻAT-na, znany orjentalista **prof. Eugenjusz Mittwoch** powołany został na honorowego doradcę urzędu spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej dla spraw żydowsko-politycznych. **Prof.** Mittwoch będzie zatem wykonywał funkcje zmarłego niedawno prof. dra Sobernheima. Prof. Mittwoch ma lat 56. Od r. 1905 jest profesorem uniwersytetu berlińskiego, zaś od r. 1928 dyrektorem seminarjum języków wschodnich. Uchodzi on za wybitnego znawcę języków semickich zwłaszcza klasycznej i nowej arabszczyzny oraz języka etjopskiego. **Prof** Mittwoch jest jednych z czołowych przywódców niemieckiego Hilfsvereinu i niemieckiego **komitetu propalestyńskiego.**

Hellmut v. Gerlach

Płonący Bałkan

Macedonja — zapalne ogniwo polityki europejskiej

Przed jednym ze szpitali w Sofji spaceruje tam i z powrotem posterunek wojskowy. W szpitalu leży bowiem Trajanow, ciężko ranny podczas ostatniego starcia obu grup macedońskich, w czasie którego to starcia Eftymow, przywódca grupy przeciwnej, stracił życie. Posterunek wojskowy ma zapobiec temu, by zwolennicy Eftymowa nie dobili Trajanowa-docna.

Trajanowem opiekuje się troskliwie pielęgniarka, która jest również Macedonką. Pewnego dnia wyciąga ona z pod płaszcza rewolwer i celnym strzałem w głowę zabija swego pacjenta. Przy przesłuchaniu oświadcza, iż rewolwer wręczył jej jakiś nieznany mężczyzna wraz z poleceniem zakatrupienia Trajanowa. Jako Macedonka spełniła oczywiście rozkaz ten wiernie.

Trudno sobie istotnie wyobrazić coś potworniejszego od tego morderstwa, popełnionego przez macedońską pielęgniarkę na osobie powierzonego jej w zaufaniu współziomka! Ładne stosunki, jeśli nawet bezbronny pacjent nie jest w szpitalu pewny swego własnego personalu pielęgniarskiego!

Bronzowe koszule wprowadziły w Niemczech mordy kapturowe. Ale macedońscy rewolucjoniści, to hitlerowcy do kwadratu!

Dwie grupy, Protegorowa i Aleksandrowa (po zabiciu swego przywódcy kieruje tą grupą Michajłow) zwalczają się wzajemnie na śmierć i życie. Zgodne, lub przynajmniej rzekomo zgodne, ze sobą co do celu, widzi jednakowoż każda grupa w członkach drugiej grupy — zdrajców. A zdrajców — zabija się.

Cóż to jednak obchodzi ludzi stojących zdala — możnaby zapytać. Jeśli mordercze organizacje wzajemnie się dziesiątkują, to czyż **nie jest to właściwie zyskiem dla pokojowo usposobionej ludzkości?**

W rzeczywistości atoli stanowią macedońscy rewolucjoniści niebezpieczeństwo nietylko dla siebie, **lecz przedewszystkiem dla państwa, w którem żyją i dla wszystkich państw dookoła. Oni są główną przeszkodą pacyfikacji Bałkanu.**

Bułgarja ze swojemi około siedmioma miljonami mieszkańców liczy **600.000 emigrantów macedońskich.** Tych niemal dziesięć procent ludności wywiera dominujący wpływ na resztujących dziewięć dziesiątych. Macedończycy byli swego czasu głównym przedmiotem prześladowania tureckiego. To ich wyszkoliło do walki i sprzysiężeń. to wyrobiło w nich niezwykłą obrotność i aktywność to daje im olbrzymia przewagę nad masami pilnych i pokojowych chłopów bułgarskich Sa to ochotnicy wojenni w permanencji.

Całe życie publiczne Bułgarji stoi — jeśli już nie pod terorem, to pod obawą teroru macedońskiego. Macedończykom udało sie obsadzić najważniejsze posady państwowe. Poprzedni prezydent ministrów Liapczew był Macedończykiem. Pośród szesnastu posłów zagranicznych Bułgarji, jedenastu jest Macedończyków. Parlament bułgarski nie odważyłby sie nigdy uchwalić czegokolwiek przeciwko woli Macedończyków.

Macedońscy emigranci dokonali tego, że interesy „niewybawionych“ Macedończyków w Jugosławji i Grecji stały sie głównym celem polityki bułgarskiej. Wszystkie inne interesy podporządkowano interesom mniejszości narodowej żyjącej poza granicami bułgarskiemi. Stąd to wrogie nastawienie w stosunku do innych państw bałkańskich, w szczególności do Jugosławji.

Czemże są właściwie — z etnograficznego punktu widzenia — Macedończycy? Jest to jedno z najbardziej trudnych zagadnień historji powszechnej.

Jeśli przyjedziecie do Siedmiogrodu, to wiecie całkiem dokładnie: ta rodzina składa się z Saksończyków, tamta z Rumunów, trzecia znowu z Węgrów. Te trzy grupy narodowościowe są od siebie ściśle oddzielone. Co przed stu laty było saskie, rumuńskie lub węgierskie, pozostało niem do dziś dnia.

Kiedy się atoli przyjedzie do Macedonji, ma się przed sobą kompletną mieszaninę. Serbowie twierdzą, — z pewnością niesłusznie —, iż wogóle niema mniejszościowej kwestji macedońskiej, gdyż przyznane im w roku 1913 części Macedonji zamieszkałe są w całości przez Jugosłowian. Bułgarzy ze swej strony reklamują znowu całą ludność Macedonji dla siebie. Co za sprzeczności i kontrasty!

Z powodu konfliktu bułgarsko-jugosłowiańskiego zakończyła się bez pozytywnego rezultatu trzecia konferencja bałkańska w Bukareszcie w październiku 1932. Ze strony greckiej przedłożono konferencji bardzo rozsądny pakt bałkański. Turcja, Grecja, Rumunja, Jugosławja, Albanja i Bułgarja — wszyscy kontrahenci bałkańscy uznali pakt za słuszny. Atoli bułgarska delegacja wzbraniała się za nim głosować, o ile przedtem nie zostaną załatwione pewne żądania w sprawach mniejszości narod. — i przed głosowaniem opuściła salę.

Nie będziemy się tu zastanawiali nad skomplikowaną wielce kwestją winy. Z pewnością mieli Bułgarzy rację twierdząc, iż Jugosławja hołduje w kwestji mniejszościowej taktyce przewlekania. Mimoto było nieprzejednane stanowisko Bułgarów ze stanowiska taktyki nierozsądne. Przez swoją secesję izolowali się od reszty i stanęli przeciwko wszystkim innym pięciu państwom bałkańskim.

A z tego właśnie powodu pokój bałkański jest dzisiaj bardziej jeszcze zagrożony aniżeli w roku 1931.

Jak długo państwa bałkańskie nie zdołają w drodze paktu ułożyć pokojowo wzajemnych swoich stosunków, będą one zawsze **piłką w rękach mocarstw imperjalistycznych.**

Ekspanzywne marzenia **Mussoliniego** skierowane są ku Bałkanowi. Za najbardziej niewygodnego konkurenta uważa Mussolini Jugosławię, przeciwko której prasa faszystowska prowadzi obecnie gwałtowną kampanję. **Mussolini usiłuje Jugosławję okrążyć.** Ze zachodu liczy na biedną Albanję, która tylko trudem broni się przeciwko temu, by nie spaść do rzędu kolonji włoskiej. Z północy współpracuje Mussolini z pokrewnym mu ideowo rządem madziarskich magnatów, któremu posyła chyłkiem całe transporty amunicji. Ze wschodu chciałby zaś Macedończykami naszpikowaną Bułgarję całkowicie nakłonić do swojej polityki — cel, któremu swego czasu służył małżeński związek księżniczki włoskiej z królem bułgarskim. A z południa — załatwia interesy Mussoliniego automatycznie już niejako wieczne macedońskie ognisko zapalne.

Któż to zresztą dostarcza tym żebrakom macedońskim broni i amunicji? Ale kierując się zasadą rzymskiego procesu karnego, przypomina się i tutaj pytanie: **cui bono? Tylko Mussolini** może na tem profitować jeśli między Bułgarją a Jugosławją płonąć będzie ciągle nienawiść buchająca z macedońskiego ogniska.

Z Bałkanu wzięła swój początek wojna światowa. Dzisiaj znowu jest Bałkan piłką obcych mocarstw, które nic dla Bałkanu nie robią, ale możliwie wiele chcą z niego wyciągnąć korzyści. Narody bałkańskie są figurami szachowemi lub mają przynajmniej jako takie służyć.

Bałkan dla Bałkańczyków! To wielkie hasło wolności i pokoju może się tylko wówczas zrealizować, jeśli wszystkie państwa pójdą za przykładem danym im przez Kemala Paszę i Venizelosa, którzy dziedziczną wrogość turecko-grecką zamienili w uczciwą przyjaźń.

Przesłanką pokojowych stosunków na Bałkanie jest pakt bałkański. Każda pozorna narodowa ofiara, jaką Bułgarzy i Jugosłowianie złożą na ołtarzu tego wielkiego celu, okaże się dla nich narodowym zyskiem. Tylko ta ofiara uwolni ich od obcych wpływów i przyniesie im pokój, którego w swojej nędzy gospodarczej tak bardzo potrzebują.

KOMUNIKATY.

— **UNIWERSYTET LUDOWY PRZY STOW. BNEJ SJON** (Dietla 81). Dziś o 3 pop. ref. tow. dr Hechta, o 4 ref. tow. M. Borucnowicza.

— **„MORIJA“** (Kahał II p.). Dziś w sobotę 7'30 w. II część referatu kol. rab. Steinberga ze Lwowa n. t. „Talmud w świetle literatury nieżydowskiej“.

— **„HATCHIJA“** Podgórze, Kalwaryjska 18. Dziś w sobotę o 3'30 popoł. Mesibat Oneg Szabat z pogadanką kol. A. Kohanego.

— **MŁODE WIZO.** Dziś w sobotę 4 pop. plenarne zebranie z referatem dra Stendiga n. t. „Czyn Lilujski“.

— **TEL CHAJ.** Dziś o 10 rano czytelnia, a 2'30 zebranie poszczególnych grup, o 7'30 Mesiba.

— **BRITH TRUMPELDOR** Starowiślna 68. Dziś w sobotę o 3 pop. referat br. Babada z Przemyśla n. t. „Nasi wrogowie wewnątrz i zewnątrz organizacji“. O 7'30 wieczór — wieczorynka.

— **WIECZORYNKA** z wesołym programem dziś w sobotę o 7 w Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. Starowiślna 1. III p.

—o—

— **WIELICZKA.** Stow. młodz. żyd. im. A Hirscha. Dziś w sobotę o 8 w. referat dra J. Schächtera z Krakowa n. t. „Po wyroku przeciw rewizjonistom“.

— **BOCHNIA.** Z org. Sjon. Dziś posiedzenie Komitetu Lokalnego org. sjon. ze współudziałem sekr. gen. tow. Hofstättera.

— **NIEPOŁOMICE.** Z org. Sjon. **Jutro w niedzielę przybędzie tow. mgr. Akiba Kahane celem wygłoszenia referatu i omówienia spraw organizacyjnych.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Drzewnictwo w r. 1932

(!) Światowy kryzys drzewny stał się w wielkiej mierze także udziałem polskiego drzewnictwa, którego sytuacja w roku ubiegłym wykazywała wiele momentów wspólnych całej środkowo-europejskiej produkcji drzewnej, a jako najistotniejszy podnieść należy silny spadek cen, o skutkach wprost rujnujących.

Uniemożliwiając normalne interesy, obracając w niwecz każdą normalną kalkulację, — proces zniżkowy cen drzewa wzmocnił się jeszcze przez spadek funta angielskiego, dając przewagę krajom skandynawskim t. j. Szwecji i Finlandji, największym po Sowietach producentom drzewa w Europie, które przez porzucenie parytetu złota znalazły się w korzystnem położeniu w stosunku do krajów o walucie złotowej i pozwoliło im nawet na uprawianie dumpingu, jak to miało miejsce ze strony Finlandji.

Wszelakiego rodzaju trudności w postaci kontyngentów, ceł, zakazów przywozu, utrudnień dewizowo-walutowych, zahamowały normalną wymianę towarów w ogólności, zaś drzewa w szczególności, a związane z tem formalności, obarczające niepotrzebnie eksportera drzewnego, stanowiły tylko efektywną stratę energji. Ponadto na rynku światowym odczuwać się dawała w dalszym ciągu poważna konkurencja Rosji, gdzie kwestja cen jest i była sprawą dostosowania się, a więc sprawą drugorzędną oraz Szwecji i Finlandji z ich zdeprecjonowaną walutą, przez co specjalnie na rynku angielskim pozostaliśmy w roku 1932 znacznie w tyle. Z Niemcami — wiadomo — interesów w materjałach tartych nie robimy, jedynie w papierówce nastąpiło w ostatnich miesiącach pewne ożywienie, zahamowane zresztą rychło przez niedawne zarządzenia niemieckie; Francja przez ustanowienie kontyngentów „przysłużyła się" również, zabierając nam bardzo poważne pole zbytu.

Jeśli szukać w roku ubiegłym jaśniejszego punktu na tem ciemnem tle, to jest nim tylko intenzywne dążenie sfer drzewnych do międzynarodowego porozumienia, które znalazło na zewnątrz wyraz przez utworzenie Stałego Międzynarodowego Komitetu Porozumiewawczego państw środkowoeuropejskich t. j. Austrji, Czechosłowacji, Polski, Jugosławji i Rumunji, z siedzibą w Wiedniu, z prezesem Hr. Ostrowskim na czele.

Położenie na rynku krajowym, — który z uwagi na stałe kurczenie się eksportu — nabrał tem większej wagi, uległo pogorszeniu. Nieustannie zniżkujące ceny, których rozpiętość w ciągu roku dochodziła do 60 procent, — nierównomierność spadku cen drzewa w stosunku do innych artykułów budowlanych skartelizowanych podnosił w jednem ze swoich sprawozdań Instytut Badania Konjunktur i Cen, — bezwzględna wzajemna konkurencja, szukanie zbytu per fas et nefas, wysokie koszty transportowe, osłabiony ruch budowlany, — oto charakterystyczne cechy, wskutek których całe drzewnictwo, poprzez własność leśną, przemysł i handel, popadło w coraz to większe zubożenie; zyskowność wszystkich dziedzin drzewnictwa zmniejszyła się z dnia na dzień, poszczególne działy drzewnictwa borykały się w walce o utrzymanie się na powierzchni, w walce o byt.

Drzewnictwo polskie ma jednak chlubną kartę w dziejach rozwoju rodzimej gospodarki, dlatego chce i ma prawo dalej istnieć. Drewno jako jedna z elementarnych podstaw naszego bogactwa narodowego i naszego bilansu handlowego, ma z tego tytułu do spełnienia ważne zadanie; z tego względu głównym celem zarówno wszystkich zrzeszeń drzewnych jak i sfer kierujących winno być dążenie do przywrócenia całemu drzewnictwu jego siły twórczej i jego utraconego stanowiska, — a to dla dobra zarówno państwa, jak i wielu tysięcy egzystencji, związanych z gospodarką drzewną.

Leon Eisner.

Żydowski front gospodarczy cementuje się

(—) Z Warszawy donoszą:

Pod przewodnictwem adw. Zandelewicza odbyło się onegdaj posiedzenie wyłonionego w swoim czasie komitetu dla przeprowadzenia konsolidacji żydowskiego frontu gospodarczego.

Na posiedzeniu wysłuchano sprawozdania z przebiegu dotychczasowych pertraktacyj co do rozszerzenia podstaw organizacyjnych Komitetu. Ze sprawozdania tego wynika, że inicjatorzy dążą do tego, by w Komitecie były reprezentowane wszystkie odłamy myśli gospodarczej.

Na wniosek komisji, wyłonionej w swoim czasie przez plenum Komitetu postanowiono zwrócić się z prośbą o współpracę nad konsolidacją żyd. frontu gospodarczego do całego szeregu wybitnych działaczów żydowskich.

Komitet postanowił prace organizacyjne kontynuować z należytą energją, by w czasie najbliższym przystąpić do nakreślonych już konkretnych prac.

—o-O-o—

KRONIKA KRAJOWA

O zniżenie cen kwasu węglowego

(—) Fabrykanci wód gazowych zwrócili się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o interwencję w kierunku przeprowadzenia zniżki cen kwasu węglowego, głównego artykułu podstawowego przy kalkulacji cen wody sodowej.

Jak się okazuje, woda sodowa, główny artykuł produkcji fabrykantów wód gazowych, staniała o 10 procent. Cena kwasu węglowego zaś nie uległa żadnej zmianie. Kartel wytwórców kwasu węglowego utrzymuje cenę kwasu na poziomie z roku 1929. Już wówczas cena kwasu zł. 14 — za 10 kg. uznana była przez fachowców za zbyt wygórowaną. W przeddzień organizacji kartelu wytwórcy kwasu węglowego ofiarowali odbiorcom kwas po zł. 8, — za 10 kg. — natychmiast zaś po zorganizowaniu cenę podniesiono do zł. 14.

Tak wysoka cena podstawowego artykułu przy fabrykacji wody sodowej, której cena spadła znacznie — przyczyniła się do spotęgowania kryzysu w branży i winna być, wobec ogólnej tendencji zniżkowej, znacznie zniżona.

Wstrzymanie wykupu ziemi na cele reformy rolnej

(—) Zgodnie z tem, co zapowiedział minister inż. Ludkiewicz na posiedzeniu komisji budżetowej sejmu podczas rozpatrywania budżetu ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, dowiaduje się ajencja „Iskra", że w dniach najbliższych wpłynie do sejmu projekt ustawy w sprawie zaniechania ogłoszenia na rok 1933 wykazu imiennego gruntów, podlegających przymusowemu wykupowi na cele reformy rolnej.

Zgodnie z tym projektem, grunty, które w ramach planu parcelacyjnego na rok 1933 podlegałyby przymusowemu wykupowi na podstawie ustawy o wykonaniu reformy rolnej — nie będą przymusowo wykupione, a przewidziany w tejże ustawie wykaz imienny gruntów, podlegających przymusowemu wykupowi — nie będzie w bieżącym roku ogłoszony.

Rozszerzenie obrotu kompensacyjnego

(—) Do obrotu kompensacyjnego, upoważniającego do importu po cle ulgowem owoców południowych i artykułów kolonjalnych, włączony został wywóz konserw rybnych w puszkach i grzybków marynowanych w puszkach oraz słojach. Należy jednak zaznaczyć, że za kompensacyjny uznany został eksport wymienionych towarów, jednak dokonany tylko przez Gdynię i Gdańsk. Izby przemysłowo- handlowe są upoważnione do wydawania zaświadczeń kompensacyjnych na wspomniane wyżej konserwy rybne i grzyby marynowane.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Targi Brytyjskie

(—) W czasie od 20. lutego do 3. marca br. odbędą się w Londynie Targi Brytyjskie. Celem ułatwienia zainteresowanym sferom przemysłowo-handlowym Polski licznego odwiedzenia tych Targów, zostały wydatnie obniżone stawki pasażerskie za przejazd luksusowym statkiem „Baltonia" z Gdyni do Londynu na 210 zł. oraz z Gdyni do Londynu i z powrotem na 380 zł., łącznie z utrzymaniem w podróży, bez jakichkolwiek dodatkowych opłat. Odjazd statku z Gdyni nastąpi 23. lutego br. o 8-mej wieczorem, a zwiedzanie Targów od 27. lutego do 2. marca.

W czasie od 9—19. marca odbędą się Targi Lyońskie. Na Targach będzie również urządzona Wystawa chłodniczo- ogrzewnicza, Tydzień ryby morskiej, Kongres higjeny i mleka i Międzynarodowy Kongres perfumerji oraz sztuki czesania.

Z końcem marca i w początkach kwietnia odbęda się doroczne Targi w Marokko. Zarząd Targów chętnie widziałby partycypację polskich towarów na tych Targach, a nawet byłby skłonny udzielić bezpłatnych stanowisk. Udział naszych wystawców na Targach marokkańskich dałby gwarancję konkretnych transakcyj w tym terenie i rozszerzyłby możliwości naszej ekspanzji eksportowej w Marokko. Jednocześnie Ambasada Polska otrzymała propozycję z Amis de la Pologne, aby w czasie Targów urządzić w Marokko Wystawę sztuki polskiej.

Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie udzieli zainteresowanym sferom wszelkich informacyj, związanych z powyższemi Targami.

Z wydawnictw gospodarczych

„EINFÜHRUNG IN DIE ZOLL- UND HANDELSPOLITIK". Von Andreas Meissner, Prag, 1932.

W obecnym okresie kryzysu gospodarczego zyskują problemy międzynarodowej polityki handlowej szczególnie na znaczeniu. Autor zadał sobie trud uprzystępnienia tych problemów wszystkim tym, którzy pragną zapoznać się z drogami międzynarodowej polityki handlowej. Książka p. Meissnera składa się z dwóch części, po 5 rozdziałów. W pierwszej części omawia autor środki pomocnicze polityki celnej i handlowej, zakazy przywozu i wywozu, monopole, kontyngenty, ograniczenia dewizowe, kompensacje dewizowe i clearingi walutowe, jak również formy pomocy państw przy popieraniu wywozu (przywileje dla przedsiębiorstw eksportowych, premje eksportowe, otrót uszlachetniający czynny) oraz traktaty handlowe, klauzule największego uprzywilejowania, unje celne i regjonalne porozumienia gospodarcze. Druga część książki poświęcona jest omówieniu celów i dróg polityki handlowej i celnej. Znajdujemy omówienie ważniejszych systemów polityki handlowej, jak merkantylizm, liberalizm i protekcjonizm, znajdujemy również ocenę przyczyn światowego kryzysu gospodarczego i nowoczesne kierunki polityki gospodarczej państw. (Gospo

Walka o flagę



Prezydent sejmu pruskiego, hitlerowiec Kerrl po lecił, jak wiadomo, wywiesić na gmachu sejmowym z okazji 62 rocznicy założenia Rzeszy flagę cesarską, obok flagi republikańskiej. Sprzeciwili się temu socjaliści, wniosek ich nie uzyskał atoli większości. W ten sposób po raz pierwszy od roku 1918 powiewała flaga cesarska w Niemczech nad parlamentem.

darstwo światowe, samowystarczalność gospodarcza, tworzenie większych obszarów gospodarczych w Europie i t. p.).

FERDYNAND ZWEIG: „O PROGRAMACH WALKI Z KRYZYSEM“, Nakładem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie, 1933.

Prof. Zweig wydał wygłoszone przez siebie odczyty w Łodzi i Krakowie w formie książki. Streszczenie odczytu prof. Zweiga podaliśmy niedawno w naszem piśmie.

ADW. DR. MAURYCY RICHTER: „PRAWO O SĄDOWEM POSTĘPOWANIU EGZEKUCYJNEM“. Wydawnictwo Książnicy Naukowej, Przemyśl Warszawa, 1932.

Z dniem 1 stycznia b. r. weszło, jak wiadomo, nowe prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem, wprowadzające m. in. instytucję komorników na terenie Małopolski. Nowe przepisy o sądowem postępowaniu egzekucyjnem zostały zebrane przez autora i zaopatrzone jasnym i przystępnym komentarzem, tak, że książka p. Dra Richtera jest potrzebną nietylko prawnikowi, ale i każdemu kupcowi i przemysłowcowi, wierzycielowi i dłużnikowi, stykającym się częściej z przepisami o egzekucji sądowej. Na końcu książki umieszczony jest obszerny i wyczerpujący skorowidz, umożliwiający szybkie zorjentowanie się i zastosowanie poszczególnych artykułów ustawy.



SOBOTA, 21 STYCZNIA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegląd prasy, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Gramofon, 13,10 Komunikat meteorologiczny, 13,15 Poranek szkolny ze Lwowa, 15,10 Komunikat eksportowy i gospodarczy, 15,25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie — red. I. Targ, 15,35 Słuchowisko dla dzieci: „Wilczy muzykant“ wg. Sieroszewskiego, (ze Lwowa), 16 Gramofon, 16,40 „Piłsudski jako historyk powstania styczniowego“ — p. A. Kawałkowski, 17 Koncert symfoniczny (z płyt), 17,40 Odczyt aktualny, 18 Muzyka lekka. W przerwie wiadomości bieżące 19 Rozmaitości, komunikaty, 19,15 „Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia“ — dr. J Reguła. 19,30 Feljeton „Na widnokręgu“, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Muzyka lekka, dyr. St. Nawrot, H. Dudiczówna (sopr.), L. Urstein (akomp.) Fucik, Lehar, Kratzer, Gall, J. Strauss, Delibes, Eysler, Namysłowski, 21,45 Feljeton „Pani, a oologja“ — prof. St. Sumiński, 22,05 Koncert Chopinowski w wyk. p. Zofji Rabcewiczowej, 23 Komunikat meteorologiczny i policyjny, 23,05 Transmisje ze stacyj zagranicznych. W przerwie około 23,30 Wiadomości z kraju dla Polskiej Eksp. Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej, 24 Hejnał.

Warszawa (1411,8) 11,40—19,15 p. Kraków. 19,20 „Książka rolnicza“ — inż. Wł. Sawicki, 19,30—23,05 p. Kraków, 23,05—24 Muzyka taneczna.

Katowice (408,7) 11,40—17 p. Kraków, 17 Skrzynka pocztowa dla dzieci (Ciocia Hela), 17,25—19,10 p Kraków, 19,10 „Nowsze i najnowsze teorje budowy materji“ — prof. dr. Wilkosz, 19,30—24 p Kraków.

Lwów (380,7) 11,40—16 p. Kraków, 16 Audycja dla chorych, 16,40 p Kraków, 17 Koncert popołudniowy, 17,40—18,55 p. Kraków. 18,55 „Ognisko weteranow z r. 1863 we Lwowie“ — dr St. Rachwał, 19,10 Rozmaitości, 19,30—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 12,20, 13,30, 14,30, 17 Muzyka, śpiew, 19,30 Koncert cytrzystów, 20,05 Koncert ork. filharm. i solistów, 23 Muzyka taneczna.

Rzym (41,2) 13, 17,30 Muzyka, 21 Transm. z teatru.

Praga (488,6) 12,30, 16,10 Muzyka, 9,20 Wieczór humoru, 20 Operetka, 22,15 Muzyka lekka.

Wiedeń (517,2) 1,30 Kapela, 15,45 Koncert ork. mandolinistów, 17,05 Kapela, 19,25 Muzyka barowa, 20 Wesoły wieczór z Dortmundu, 22,15 Muzyka taneczna (—)

Pieniądze z niczego...

Codzień przybędzie Francji miljoner.

§ Deputowany Taittinger wyłożył w Izbie francuskiej plan załatania dziesięciomiljardowego deficytu w budżecie francuskim za pomocą loterji. Stary to i znany środek. W wydaniu deputowanego Taittingera przedstawia się jednak jako nowa metoda tworzenia majątku z niczego.

Otóż plan uszczęśliwienia Francuzów polega na tem, że wypuszczonych zostaje 12 miljonów losów po 100 franków każdy. Ciągnienie odbywa się codzień; codzień pada wygrana jednego miljona franków na jakiś los, codzień rano jeden obywatel Francji, posiadacz szczęśliwego numeru, zostaje miljonerem; 30-tu miljonerów miesięcznie, 365-ciu rocznie przybywa Francji. Pozatem co niedzielę padają wygrane „pocieszenia“, dziesięć w sumie po 100.000 franków. W ten sposób co rok wypłaca loterja 420 miljonów wygranych. Koszty łącznie z wygranemi wyniosą 620 miljonów. Natomiast, jak oblicza projektodawca, rocznie wpłynie do skarbu państwa 10 do 12 miljardów franków za sprzedane losy, t. j. tyle, ile wynosi obecny deficyt budżetowy.

W tłomaczeniu na język arytmetyczny oznacza to, że wygraniu jednego miljona franków przez któregoś z obywateli francuskich będzie odpowiadała strata 28 miljonów franków przegranych codziennie przez ogół ludności. Co rok zatem każdy Francuz przegra 4 do 5 proc. swojego dochodu, pojąc się nadzieją, że szczęśliwy przypadek pozwoli mu obudzić się pewnego poranku miljonerem.

REFLEKSJE

„Mowa do narodu europejskiego“

§ Julien Benda, niestrudzony obrońca wartości umysłowych i moralnych cywilizacji europejskiej, autor słynnej „Zdrady Klerków“, ogłasza w styczniowym numerze „Nouvelle Revue Francaise“ — „Mowę do narodu europejskiego“.

Tem mianem obejmuje wszystkich, którzy, bez względu na swoją przynależność narodową pragną „stworzyć Europę“, którzy myślą, że zagadnienie europejskie jest przedewszystkiem zagadnieniem natury moralnej.

Europa istnieć bowiem zacznie dopiero wtedy, kiedy się oprze na pewnym systemie wartości moralnych i estetycznych; kiedy uzna wyższość pewnych sposobów myślenia i odczuwania, a wzgardzi innemi.

Nawet ekonomiści, szukający sposobów ratowania Europy, odwołują się do strony psychicznej człowieka, zalecając mu zrewidowanie stosunku do pieniądza i zrozumienie, że gwarancją wartości tegoż nie jest ilość metalu, będącego na składzie, ale zaufanie do czynników rządzących, a więc pierwiastek natury moralnej.

Stworzenie więc Europy będzie wymagało ujęcia nowej rzeczywistości ekonomicznej w pewne ramy moralne. Rozwój — pisze dalej Benda — powinien pójść tutaj tą samą drogą, jaką poszedł w ostatnich czasach rozwój Italji i Rosji Sowieckiej: drogą wychowania moralnego. Tylko, że pragmatyzmowi nacjonalistycznemu przeciwstawi się pragmatyzm europejski, a jego apostołowie zwalczać będą namiętności nacjonalistyczne „namiętnością rozsądku“.

W dalszych wywodach „Mowy“, Benda przypomina historyczne próby stworzenia państwa europejskiego przez Justjana Karola Wielkiego, Hohenstaufów, Inocentego III, Karola V. i Napoleona. Przyczyny niepowodzenia tych prób autor widzi w tyrańskim charakterze działalności ziednoczycieli i w braku świadomego wysiłku narodów w kierunku akcji unifikacyjnej. Nie znaczy to, by dzisiaj nacjonalizmy już się przeżyły, ale w każdym razie pojęcie Europy istnieje, chociaż dopiero w stanie embrionalnym. — Przez tę fazę jednak przechodzą wszystkie idee, które w następstwie triumfują nad światem. („Epoka“)

Czy wiecie, że...

— (—) W pałacu Trocadero w Paryżu, otwarte zostało muzem sztuki filmowej, które obrazuje rozwój francuskiego filmu.

■ ■ ■

— Bratysława jest rajem udanych małżeństw, gdyż w roku 1932 nie zanotowano w tem mieście ani jednego rozwodu.

• • •

— W Wiesbadenie urządzono „bezgłośny“ tydzień komunikacji miejskiej, podczas którego taksówki i auta prywatne nie trąbiły, tramwaje nie dzwoniły.

W ŚLEPEJ ULICZCE...

Pod kołami machiny podatkowej

Gdyby tak ktoś spadł z księżyca na ziemię polską i wziął do ręki statystykę skarbową o udziale poszczególnych gałęzi gospodarstwa społecznego w dochodach skarbowych, a więc w obciążeniach podatkowych, to niewątpliwie doszedłby do przekonania, że najlepiej postawioną i najsilniej rozwiniętą pozycją gospodarczą jest handel w Polsce. Z braku świeższej statystyki musimy się niestety posłużyć statystyką z roku 1928. Przed kilku laty wyszła nakładem Ministerstwa Skarbu publikacja p. t. „Obciążenie państwowemi podatkami bezpośredniemi w 1928 r.“, w której poddano dokładnej analizie obciążenia podatków bezpośrednich na poszczególne gałęzie polskiego życia gospodarczego. Według tej statystyki poszczególne grupy gospodarstwa społecznego uczestniczą w rocznej kwocie ogólnego obciążenia podatkami bezpośredniemi, jak następuje (w stosunku procentowym):

Nieruchomość gruntowa . . .	11.9	proc.
Pięć szóstych nadzwyczajnego wyrębu lasu	0.2	„
Budynki	7.1	„
Przemysł rolny	0.8	„
Przemysł górniczy, hutniczy i fabryczny	29.7	„
Rzemiosła	4.2	„
Handel	33.6	„
Zajęcia przemysłowe	0.3	„
Wolne zawody	1.4	„
Inne zajęcia zarobkowe oraz uposażenia, wypłacane zagranicą .	0.3	„
Tantjemy	0.1	„
Kapitały i prawa majątkowe . .	2.4	„
Wszelkie inne źródła	0.2	„
Dochody ustalone na mocy art. 64 ustawy	0.3	„
Dochody niefundowane	6.9	„
Podatek wojskowy	0.5	„
Ogółem . .	100	proc.

Z tytułu podatku dochodowego i przemysłowego wpłynęła w r. 1928 do Skarbu Państwa kwota 322.719.934 zł., z czego na syndykaty rolnicze i spółdzielnie rolnicze, silnie, jak wiadomo forytowane przez rząd, wpłynęło zaledwie 3.180.397 zł.

Dochody poszczególnych grup gospodarstwa społecznego, ustalone dla wymiaru podatku dochodowego wynosiły według cytowanej statystyki następująco:

Handel	1.108.8	milj zł.
Nieruchomości gruntowe i pięć szóstych nadzwycz. wyrębu lasu	843.5	„ „
Przemysł górniczy, hutniczy i fabryczny	637.4	„ „
Budynki	324.0	„ „
Rzemiosła	270.6	„ „
Wolne zawody	137.7	„ „

itd.

Widzimy zatem, że dla władz skarbowych handel przedstawiał największe źródło dochodów i w pojęciu tych władz handel osiągał najwyższe dochody.

Przypatrzmy się zatem, co mówi inna statystyka, sporządzona przez p. Dra Bohdana Dederkę w tomie IX. zeszyt 2 „Kwartalnika Statystycznego“, a więc w oficjalnem wydawnictwie państwowem. Według tej statystyki dochód społeczny poszczególnych gałęzi gospodarstwa społecznego Polski przedstawiał się w r. 1928 następująco:

Wytwórczość rolnicza . .	9.0	miljardów zł.
Wytwórczość przemysłu . .	3.9	„ „
Przemysł rolny	0.3	„ „
Górnictwo	0.4	„ „
Monopole	1.0	„ „
Rzemiosło	1.2	„ „
Handel	2.9	„ „

Statystyka ta dowodzi zatem, że pod względem dochodu społecznego handel stoi na trzeciem miejscu, po rolnictwie i przemyśle, zaś według statystyki skarbowej handel stoi na pierwszem miejscu, o ile chodzi o obciążenia podatkowe. Handel jest zatem największym płatnikiem podatkowym w Polsce i jak wykazuje dalsza statystyka handel daje ponad 70 proc. ogółu płatników podatku przemysłowego. Stosunek procentowy udziału handlu w obciążeniach z tytułu podatku przemysłowego wynosił w omawianym czasokresie 55 proc. z opodatkowania obrotu i 72 proc. z opłat za świadectwa przemysłowe. W podatku dochodowym handel opłacał w tym czasie 28 proc. ogółu wpływów z tego podatku, co stanowi kwotę dwa razy większą od świadczeń, ponoszonych z tego tytułu przez rolnictwo i dziesięć razy większą od kwoty, płaconej przez wszystkie zawody wolne.

Dla dokładniejszego naświetlenia tego niesłusznie wysokiego udziału handlu w obciążeniach podatków bezpośrednich należy dodać, że liczba ludności, utrzymującej się z pracy w handlu wynosi zaledwie 6.4 proc. ogółu, podczas gdy z rolnictwa utrzymuje się 65 proc. ludności. Gdybyśmy nawet wyłączyli podatek przemysłowy z podatków bezpośrednich i ograniczyli nasze uwagi tylko do podatku dochodowego, to wydaje się rzeczą nienormalną, aby gałąź gospodarstwa społecznego, dająca utrzymanie 65 proc. ludności t. j. rolnictwo dawała z siebie tylu płatników podatku dochodowego, ilu daje handel, utrzymujący, jak już zaznaczyliśmy, tylko 6.4 proc. ludności i aby rolnictwo dawało o połowę podatku dochodowego mniej od handlu.

Powie ktoś, że rolnictwo nasze składa się z warsztatów drobnych i że zatem aparat podatkowy winien uchwycić przedsiębiorstwa silniejsze gospodarczo. Tymczasem badania statystyczne wykazują, że handel w Polsce składa się właśnie w lwiej części z zakładów drobnych i podczas gdy np. w Niemczech 36.1 proc ludności, utrzymującej się z handlu przypada na handel drobny, to w Polsce stosunek ten wynosi 71.4 proc., a zatem blisko trzy czwarte ludności handlowej utrzymuje się z drobnych warsztatów handlowych.

O tem, w jak dalekim stopniu władze skarbowe i polskie czynniki miarodajne nastawione są na eksploatację fiskalną handlu polskiego wskazać może również (oświadczenie z podatkiem majątkowym. Do końca września 1928 r. handel zapłacił przeszło połowę podatku majątkowego, wyznaczonego na całość gospodarstwa społecznego, mimo, że udział handlu w globalnej cyfrze majątku narodowego Polski jest napewno bardzo nikły, a w każdym razie daleko w tyle pozostający poza nieruchomościami gruntowemi i miejskiemi, zakładami przemysłowemi, a nawet rzemieślniczemi. W myśl dawnej ustawy o podatku majątkowym, handel, jako zaliczony do II. kategorji płatników, łącznie z przemysłem, miał opłacić 412 i pół milj. zł., na ogólną kwotę 1.100 milj. zł. Na sam handel przypadałaby zatem blisko połowa tej kwoty (w najgorszym wypadku), t. j. około 200 milj. zł. Tymczasem, jak już wspomnieliśmy, sam handel zapłacił połowę całego podatku majątkowego, a zatem na handlu skrupiła się niewypłacalność rolnictwa i na handlu odbiła się polityka oszczędzania przemysłu w imię „wyższej polityki“ proprzemysłowej.

Rozważania powyższe odnoszą się do roku 1928, a więc do roku najwyższej konjunktury gospodarczej w czasie powojennym. Późniejsze lata przyniosły nam kryzys gospodarczy, trwający dotychczas. Mimo to, w późniejszym czasie, w tym wypadku w r. 1930, nie obniżyła się suma dochodu handlu, ustalona przez władze skarbowe dla wymiaru podatku dochodowego i, jak podaje „Mały Rocznik Statystyczny“ dochód ten ustalony został dla handlu w kwocie 1.265 milj zł. w 1930, wobec kwoty okrągło 1.109 w r. 1928. Że nie chodzi tu o rzeczywiste zwiększenie dochodu społecznego, lecz tylko o samowolny szacunek władz skarbowych świadczy fakt zmniejszenia się dochodu ustalonego przez władze skarbowe dla rolnictwa w r. 1930, w którym to roku dochód ten ustalono na kwotę 597 milj. zł., wobec 843 milj. zł. w r. 1928. Dla władz skarbowych było zatem rzeczą „zrozumiałą“, że w ciągu dwóch lat zmniejszyła się cyfra dochodu rolnictwa o blisko 250 milj. i że równocześnie zwiększyła się cyfra dochodu handlu o 156 milj. zł., mimo, że z rolnictwa żyje 65 proc. ludności i że zatem zmniejszenie się dochodu rolnictwa musi za sobą pociągnąć w konsekwencji zmniejszenie się dochodu handlu. Chodziło jednak o dochód, ustalony dla wymiaru podatku dochodowego, a tak dochód nie może się zmniejszać.

JÓZEF DIAMENT.

W epoce samobójstw



Dr. Werner Schulte, docent pruskiej akademji dla wychowania fizycznego, znany fachowiec w dziedzinie psychotechniki popełnił — jak już o tem onegdaj donieśliśmy — samobójstwo naskutek trudności gospodarczych.

UŚMIECHNIJ SIĘ

TRISTAN BERNARD I LEKARZE

Tristan Bernard rozmawia z doktorem Melun.

— Zarabia pan napewno ładny grosz, doktorze?

— Złe czasy, odpowiada Melun, żaden z moich pacjentów nie reguluje honorarjum.

— No, a spadkobiercy? — pyta Bernard.

(Le Rire)

DOBRA RADA

Weterynarz (do chłopa): Z pańskim koniem jest źle. Wkrótce całkiem oślepnie.

— I cóż mi pan radzi?

— Sprzedać go jaknajprędzej.

NA PAMIĄTKĘ

— Ach, jedzie pan do Warszawy? To mogę panu polecić bardzo dobry hotel — — hotel — — — jak się to nazywa? Józiu, popatrz-no na ręcznik, jak się ten hotel w Warszawie nazywał

NA MARGINESIE.

Stulecie urodzin Eugenjusza Dühringa

Dziś, kiedy sprawa autonomji uniwersyteckiej tak żywo zajmuje opinję publiczną Polski, warto sobie przypomnieć stulecie urodzin człowieka, który walił taranem swej krytyki w obecny ustrój uniwersytetów. Myślicielem tym był Dr. Eugenjusz Dühring, urodzony dnia 12 stycznia 1832, a zmarły w roku 1921. Dziwię się nawet, że p. Nowaczyński, nasza największa powaga na polu żydożerstwa, nie skorzystał ze sposobności, by Dühringowi poświęcić jeden ze swych tasiemców, pełnych błyskotliwych kalamburów i prawd, które na pierwszy rzut oka wyglądają tak fascynująco, ale po bliższem z niemi zaznajomieniu się okazują się kłamstwami, albo też, grzeczniej powiedziawszy, błędną informacją. Wszak Dühring to był niejako rodzic antysemityzmu zoologicznego i w Żydach widział najzagorzalszego wroga kultury europejskiej. Widocznie p. Nowaczyński lęka się tematu, który zawiera zdradzieckie pułapki, albowiem ten sam Dühring, w którym hitlerowcy chcieliby widzieć swego protoplastę, jest równocześnie racjonalistą par excellence i zawsze wrogo odnosi się do wszelkiej zaciemniającej intelekt ludzki metafizyki, a endecja, hitleryzm i inne pokrewne kierunki bez metafizyki obłędu obejść się nie mogą.

Dr. Eugenjusz Dühring był prywatnym docentem na uniwersytecie berlińskim. — Był to „self-mademan" w całem tego słowa znaczeniu, który nie posiadał talentu organizowania własnego swego życia. Widział naokoło siebie na uniwersytetach nepotyzm klik, intrygi, duszenie i świadome gaszenie wszelkich talentów, i dlatego wypowiedział wojnę uniwersytetom jako takim. Zaczęło się to od kontrowersji z Adolfem Wagnerem, który wprawdzie nie był Żydem, ale też i nie był antysemitą. Smutnie ta kontrowersja zakończyła się dla Dühringa, albowiem senat uniwersytecki w Berlinie bez pardonu wyrzucił ze swego grona tego wiecznego malkontenta, który słusznej sprawy bronił niestety demagogją najgorszego gatunku. Nieszczęście chciało, że Dühring oślepł już w 40-tym roku życia, a operacji na nim dokonał znowu profesor nieżydowski, ale Dühring w chorej swej fantazji wyobraził sobie, że Żydzi tego lekarza aryjskiego przekupili, by jego (Dühringa) pozbawić wzroku. Z chwilą wyrugowania Dühringa z uniwersytetu berlińskiego zaczęła się homeryczna kampanja ślepego uczonego przeciwko potentatom uniwersyteckim przeciwko żydostwu i „stojącej na żołdzie żydostwa" socjalnej demokracji, kampanja, która wnet przemieniła się we farsę, swem ostrzem zwracającą się przeciwko samemu inicjatorowi tej kampanji. Dühring kierował się tylko uczuciem zemsty i nigdy nie mógł wyjść poza zaczarowany krąg osobistych animozyj, dlatego jego słuszna walka z uniwersytetami, które oddawna przestały być już naprawdę „świątynią wiedzy", siedzibą wolnej myśli, spełzła na niczem. Słusznie na tę okoliczność zwraca uwagę Dr. Ludwik Marcuse, w swym artykule, poświęconym Dühringowi w ostatnim numerze „Tagebuchu".

Czy można sobie wyobrazić uczonego, któryby otrzymał veniam legendi na jakimkolwiek uniwersytecie europejskim, jeśliby miał naprawdę odwagę przekonań? Czy dostanie katedrę na jakimkolwiek uniwersytecie europejskim człowiek o poglądach socjalistycznych? Czyż o przyjęciu do grona profesorskiego nie decydują inne względy, a zasługi naukowe najmniejszą odgrywają rolę? A te stałe burdy na uniwersytetach, to bicie kolegów bezbronnych przez rozjuszonych nacjonalistów wszelkiego autoramentu, czyż nie jest tolerowane przez władze uniwersyteckie na całym świecie? W świeżej jeszcze pamięci jest afera prof. Cohna z Wrocławia, a smutne zachowanie się tego „cierpiętnika" o bardzo elastycznym karku i jeszcze elastyczniejszem sumieniu, który skopany i sponiewierany przez chamstwo studentów i senatu, poszedł do Kanossy, a cała ta afera jest najlepszą właśnie ilustracją obecnego stanu rzeczy na uniwersytetach, nietylko niemieckich, i przemawia za koniecznością podjęcia jeszcze raz akcji z takim impetem prowadzonej przed wojną przez Dühringa. Dla uniknięcia nieporozumień oświadczam całkiem wyraźnie, że nie zabieram wcale głosu w toczącej się obecnie u nas w Polsce dyskusji na temat autonomii uniwersyteckiej, lecz chodzi mi na ile właśnie reminiscencji o Dühringu, o sprawę znacznie głębszą, t. j. o rolę uniwersytetów w życiu kulturalnem Europy.

Tak. Dühring był antysemitą, ale żydostwo na nim zemściło się w sposób wprost klasyczny. Przed wojną zapisał mu Dr. Benedykt Friedländer, również taki sam oryginał jak Dühring, anarchista-homoseksualista, człowiek nie kroczący utartym gościńcem myśli, swój majątek, zapewniając w ten sposób ślepemu uczonemu możność życia spokojnego, a po wojnie napisał o Dühringu studium wnikliwe i pełne uznania Dr. Fedor Lessing, również uczony żydowski, również ofiara rozwydrzonych instynktów studenterji nacjonalistycznej, również „outsider" tak jak Dühring. Nad wybrykami antysemickiemi Dühringa można śmiało przejść do porządku dziennego, pozostanie natomiast jego kampanja przeciwko uniwersytetom jako dokument niezależnej myśli ludzkiej. Gdy swego czasu Fryderyk Engels w swym „Anti-Dühringu" rozprawił się z pogromcą marksizmu, zdawało się, że Dühring ostatecznie został pogrzebany w opinji publicznej. Dühring był niesprawiedliwy wobec Marksa, którego żydowskie pochodzenie go denerwowało, a jego system, który nazwał „sozialitär", jest jakąś dziwną mieszaniną anarchizmu i indywidualizmu mieszczańskiego, ale z tego wcale nie wynika, by nie widzieć w twórczości tego ślepego filozofa zmagania się oryginalnego umysłu z banalną szarzyzną dnia. Ludwik Marcuse ma rację: Dühring był pionierem barbarzyństwa, ale to jego barbarzyństwo opromienione jeszcze było blaskiem kultury przedwojennej. Dzieła jego są zapomniane, żadnego nie wywarły wrażenia na umysłowość europejską, w stulecie tego urodzin uświadamiamy sobie jednak, że przez lata całe prowadził wojnę ze zacofaniem, nepotyzmem i korupcją uniwersytetów człowiek żywy, który dla myśli ludzkiej wiele byłby zdziałał, gdyby właśnie uniwersytety nie wepchnęły go w ślepą uliczkę...

M. K.

Przyszły amerykański minister spraw zagranicznych?



William Philipps, który już od 25 lat czynny jest w dyplomacji amerykańskiej, ma podobno zostać następcą Stimsona na urzędzie sekretarza dla spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych A. P.

CATULLE MENDEZ.

Po pojedynku

— (—) Powiedzcie mi na litość boską — wołał przerażony — nie zabiłem go, prawda?

Nie otrzymał odpowiedzi. Spojrzał w stronę grupy ludzi, składającej się z czterech sekundantów i dwóch lekarzy, ale bał się do nich zbliżyć. Nikt mu nie odpowiadał. W milczeniu tych ludzi krył się groźny, paniczny strach.

Tak... teraz sobie przypomina. Jak furja napadł na swego przeciwnika i wbił mu szpadę prosto w serce.

— Umarł — rzekł wreszcie półgłosem lekarz.

Umarł... Zabójca zerwał się z miejsca, wybiegł z ogrodu, gdzie odbył się ten straszny pojedynek i trzymając jeszcze skrwawioną szpadę w ręku biegł wiejską uliczką jak nieprzytomny.

Miał w tej chwili jedno tylko pragnienie. Chciał jaknajprędzej uciec z tego miejsca, gdzie zabił człowieka. Nie mógł skupić myśli. Dlaczego on to właściwie zrobił.

Gdy biegł przez most, rzucił bezwiednie szpadę do wody, a po kilku jeszcze krokach bezsilnie opadł na trawę, zaścielającą puszystym dywanem brzeg rzeki.

Człowiek, którego przed chwilą zabił, był jego najlepszym przyjacielem. Znali się jeszcze z czasów dzieciństwa. Potem przyjaźnili się na ławie szkolnej. Wspólnemi siłami utrzymywali się w Paryżu jako studenci, znosili razem głód, nędzę, lecz zawsze ręka w rękę, dodając sobie wzajemnie otuchy do wytrwania.

Ukończyli studja i uzyskali wreszcie upragnione stanowiska. Wtedy przyszła ona. Poznał ją na prowincji. Zakochał się od pierwszego wejrzenia i w krótkim czasie zawiózł ją, jako żonę, do Paryża.

Było im dobrze razem. Aż do chwili, gdy pewnego razu niespodziewanie powrócił do domu i zastał swą żonę w objęciach przyjaciela. Tego przyjaciela, którego tak bardzo kochał.

Nie mógł postąpić inaczej. Wyrzucił ich oboje z domu. I w ciągu godziny posłał mu swych sekundantów.

Przed pojedynkiem prosił Boga, by dodał mu sił, aby mógł zamordować swego przeciwnika. Tak bardzo nienawidził go w tej chwili. A gdy stanęli na placu, ręka mu drżała. Nie ze strachu, lecz ze zdenerwowania i niepewności: zabije go czy nie zabije...

Pchnął z całej siły. Zabił...

Teraz, leżąc na trawie, cierpiał niewymownie, okrutnie. Zamordował człowieka. Zabił swego najserdeczniejszego przyjaciela, z którym spędził tyle lat beztroskiego życia i którego już nigdy, nigdy nie zobaczy. Za co go zabił? A może w tem nie było jego winy?

Po policzkach ciekły mu gorące łzy.

Nagle zawarczał motor samochodu. Otworzyły się drzwiczki limuzyny i ukazała się zawoalowana postać kobieca. Jego żona. Drgnął.

— To ty, Henryku? No i co? Dlaczego nic nie mówisz? Czy jesteś ranny?

— Nie, nie jestem ranny — odparł z wysiłkiem. — Ale on...

— Co się stało?

— On jest zabity — rzekł cicho.

Rzuciła mu się na szyję.

— Ach, jak ja się z tego cieszę. Przecież ja tylko ciebie kocham. W życiu kobiety są takie chwile, gdy są same, i gdy im się zdaje, że kochają pierwszego napotkanego mężczyznę. Ale on mi był zupełnie obojętny. Teraz chcę wrócić do ciebie.

Patrzył na nią przerażony. Jakto? Więc ona się z tego cieszy? Ona go wcale nie kochała? Był jej obojętny? A mimo to oddała mu się? I spowodowała, że musiał zabić swego przyjaciela?

— Chodź — pociągnęła go za ramię.

Mechanicznie podniósł się z miejsca. W głowie huczała mu tylko jedna myśl. Przez tę podłą kobietę zabił przyjaciela. Gdy weszli na most, zatrzymał się nagle.

— Widzisz ten domek, tam na dole? — zapytał dziwnie bezbarwnym głosem.

— Widzę.

— Tam, za tym domkiem odbył się pojedynek. On jeszcze tam leży. Chciałbym, żebyś to zobaczyła. Przechyl się mocno przez barjerę. Ale tak... jeszcze trochę... Widzisz? Przechyl się jeszcze trochę. Widzisz?

Rozległ się straszny krzyk kobiety, spadającej przez barjerę mostu do rzeki. Schwycił ją za nogi i z całej siły cisnął w spienione fale...

ECHA ZE ŚWIATA

Dwie imponujące wyprawy w r. 1933

Nowa próba zdobycia Mount Everestu. — Wyprawa polarna Wilkinsa.

W tych dniach wyruszyć ma czwarta ekspedycja dla zdobycia dotychczas niedostępnych szczytów Mount Everestu, tzw. też Gaurisankar, w Himalajach, na granicy Tybetu, a jeśli ta impreza się uda, będzie to spełnieniem marzeń wszystkich alpinistów. Mount Everest wysoki jest na 8.840 metrów, a wszelkie próby pokonania go były dotychczas bezskuteczne i kosztowały dużo ofiar ludzkich. Po wojnie światowej podjęto trzy tego rodzaju próby, które zakończyły się tragicznie. W r. 1921 wyruszyła ekspedycja C. K. Howarda Buryego, w następnym roku druga ekspedycja pod kierownictwem generała Brucego, któremu udało się osiągnąć 7.100 metrów. W roku 1924 Bruce kontynuował swą ekspedycję, której udało się dojść do 8.600 metrów, ale jeden ze śmiałków, mianowicie pułk. Norton stracił wzrok a drugi dr. Somervell ciężko zachorował. To jednak nie zraziło Jerzego Leigha Mallory'ego i A. Irvine'a do podjęcia dalszej próby. Śmiałkowie ci osiągnęli 8.540 metrów, ale z tej wyprawy już więcej nie wrócili. — Oprócz nich straciło jeszcze życie 30 ludzi towarzyszących im w ekspedycji.

Nową wyprawę przygotowuje angielskie Towarzystwo Geograficzne wraz z Klubem Alpinistycznym, a na czele jej stanął Hugh Ruttledge, który zeszłego roku zdobył szczyt Nanda Devi w Himalajach. Towarzyszy mu dobrana grupa, składająca się z najlepszych alpinistów. Przygotowanie wyprawy poruczono firmie, która już przygotowała ekspedycję z r. 1924. Największą troską było zaopatrzenie każdego uczestnika w sztuczne światło, oraz w odpowiednie okulary. Cały świat śledzić będzie z największem napięciem losy tej ekspedycji.

W Miami na Florydzie pracuje się obecnie nad ukończeniem olbrzymiej łodzi podwodnej, którą kapitan Wilkins podejmuje swą drugą wyprawę do bieguna północnego. Pierwszą swą wyprawę podjął Wilkins, jak wiadomo, na „Nautilusie", łodzi podwodnej amerykańskiej floty wojennej. Ale wyprawa ta skończyła się fiaskiem, okazało się bowiem, że „Nautilus" nie był statkiem odpowiednim do tego rodzaju ekspedycji. Nowa łódź podwodna odpowiadać ma wszelkim wymogom połączonym z wyprawą w okolice podbiegunowe, będzie przedewszystkiem pięć razy większa od „Nautilusa". Wszystkie maszyny ma zbadać specjalna komisja. Łódź podwodna zaopatrzona będzie we wiertacze lodu, zapomocą których będzie można w lodzie wywiercać dziury do 10 m. głębokości i 50 m. długości. Łódź podwodna zaopatrzona będzie w stację radjową. Sir Wilkinsowi towarzyszyć będą znani uczeni Ellsworth i Balchen. Wilkins wybrać się zamierza do bieguna północnego na przestrzeni między Japonją i Anglją. Dotychczas okręty odbywające podróż z Japonji do Anglji przebyć musiały, gdy się wybierały poprzez kanał panamski, 12.250 mil, a jeśli przez kanał Sueski 11.000 mil, podczas gdy wyprawa Wilkinsa przebędzie tylko 6.700 mil, a więc oszczędność na czasie będzie bardzo duża.

—o-o-o—



Wysoka klęska hokeistów Makkabi krakowskiej

SOKÓŁ—MAKKABI 8:0 (3:0, 4:0, 1:0).

(!) Hokeiści Sokoła krakowskiego zrewanżowali się dosadnie za poprzednią klęskę z Makkabi, zwyciężając na swojem boisku w stosunku nienotowanym jeszcze w historji hokeja Makkabi. Biało-niebiescy są obecnie widocznie przemęczeni i niedysponowani fizycznie i psychicznie. Drużyny tej nie można było wprost poznać. Była ona anemiczna, nieambitna, chaotyczna, zrezygnowana i nieprzytomna. Oczywiście dzięki temu, nie natrafiając na żaden prawie opór, wypadł Sokół nadzwyczajnie, tak indywidualnie, jak i zespołowo. Mimo tego stosunku sił nie byłaby klęska Makkabi tak wielką gdyby sędzia mgr. Brener miał najprymitywniejsze pojęcie o przepisach i prowadzeniu zawodów hokejowych.

Ofside'y wogóle nie istniały, a z nich padło kilka bramek. Pozatem widoczny był zupełny brak fachowego kierownictwa sportowego u Makkabi, co na meczach hokejowych jest rzeczą niezbędną. Brak Bergmana i zastąpienie go słabym Bruderem, nierozumiejącym obstawiania, spowodowało początkowe 3 gole z lewej strony i zupełne załamanie się Makkabi. Nawet dobra obrona Rosner-Bronek była słabszą niż zwykle, pozwoliła się gładko mijać i nie używała gry ciałem. Cały zespół Makkabi stał zbyt blisko bramki, zapraszając wprost Sokół do nieustannego strzelania. Bez nastroju odpowiedniego walczyć drużyna nie może. Oby na dzisiejszym meczu z K. T. H. Makkabi się zrehabilitowała, a w każdym razie ambitną walką uratowała prestiż żydowskiego hokeju przed Makkabjadą. **(hl).**

—ooo—

(—) **KOMITET IGRZYSK ZIMOWYCH „MAKKABI"** zawiadamia, że ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń i należytości za opłatą ryczałtową, na wycieczki na Makkabiade w Zakopanem, upływa nieodwołalnie we środę dnia 25 bm.

(—) **„Ż. T. S."—Ż. K. S. „HAKOACH" 4:3.** Mistrzostwo klasy „A" Zawody tenisa stołowego przyniosły zasłużone zwycięstwo drużyny Ż. T. S. Punkty uzyskali: Ferber, Luftig, Rosenzweig, i decydujący Tellerman.

35 tysięcy policjantów poszukiwało mordercy

Jedna z najbardziej sensacyjnych afer kryminalnych w Anglji, która od kilku miesięcy bardzo żywo zajmowała całą policję angielską, zbliża się ku swemu wyjaśnieniu. Przeszło 35.000 policjantów i detektywów poszukiwało mordercy, którego się wreszcie udało ująć w miejscowości Southend on Sea w hrabstwie Essex. Radio londyńskie obwieściło wszem wobec, że James Furnace, morderca Waltera Spatchetta, został wreszcie ujęty.

Czem wytłómaczyć to olbrzymie zainteresowanie całej Anglji dla tej afery? Wiadomą jest rzeczą, że najlepsi powieściopisarze kryminalni, to Anglicy, a powieść kryminalna cieszy się w Anglji olbrzymią popularnością. Afera Furnace'a należała do najtrudniejszych, przypominając mimowoli jakiś temat z powieści Wallace'a.

Pewnego dnia wybuchł pożar w biurze agenta ubezpieczeniowego Jamesa Furnace'a. Znaleziono do połowy zwęglone zwłoki i z początku przypuszczano, że chodzi tu o samego właściciela biura Jamesa Furnace'a. W kieszeniach zmarłego znaleziono dokumenty, które przypadkowo się nie spaliły. Dokumenty te odnosiły się do osoby Furnace'a, ale były też i dokumenty odnoszące się do młodego agenta Waltera Spatchetta. W międzyczasie doniosła rodzina Spatchetta policji, że Walter znikł bez śladu. Policja ustaliła, że ostatnio widziano Spatchetta w domu, w którym mieściło się biuro Furnace'a, a to kilka godzin przed wybuchem pożaru. Teraz policja stanęła przed zagadką: kto właściwie został spalony Furnace czy Spatchett. Rodzina Furnace'a rozpoznała w zwłokach Furnace'a podczas gdy ojciec młodego Spatchetta rozpoznał w zwłokach swego syna. Ponieważ twarz z powodu pożaru uległa zupełnemu zniszczeniu, nie można było stwierdzić ostatecznie, kto właściwie został spalony. Węzeł gordyjski rozciął lekarz-dentysta, u którego się Spatchett leczył, który stanowczo stwierdził, że zmarły jest absolutnie identyczny ze Spatchettem. Rozpoczęła się więc gonitwa za Furnacem. 35.000 detektywów i policjantów poszukiwało mordercy, który wreszcie został ujęty. Furnace zapewnia, że jest niewinny, ale odmawia wszekich informacyj. Chodzi najprawdopodobniej o mord rabunkowy, albowiem Spatchett, zanim się zjawił w biurze Furnace'a, był u jakiegoś kupca i zainkasował u niego większą kwotę.

Sprawa znowu się skomplikowała, ponieważ udało się mordercy popełnić zamach samobójczy we więzieniu. Furnace próbował się otruć kwasem solnym. Przewieziono go do szpitala, gdzie znajduje się w stanie bardzo groźnym. Policja znowu stoi przed zagadką, w jaki sposób Furnace dostał truciznę. W każdym razie sprawa jest jeszcze wciąż bardzo tajemnicza i niejasna.

Król albański zjawił się w uniformie przed sądem berlińskim

W najbliższych dniach toczyć się będzie przed jednym ze sądów berlińskich proces, wdrożony przez jednego z największych awanturników świata, Wittego przeciwko swemu nakładcy Heimannowi. Witte zjawić się zamierza w sądzie w swym fantastycznym uniformie, który na pięć dni uczynił go królem albańskim.

Otto Witte urodził się w r. 1872 jako syn artysty cyrkowego w Düsseldorfie i sam został też artystą. W r. 1903 był w Belgradzie. Jak wiadomo w roku tym zamordowany został król serbski Aleksander oraz jego morganatyczna żona Draga Maszin. Witte dowiedział się o tym spisku i ostrzegł króla, który go jednak wyśmiał. W kilka dni później rzeczywiście król serbski został zamordowany. Witte opuścił niegościnny Belgrad, wyjechał do Bombaju, a stamtąd do Turcji, gdzie wstąpił do tureckiej Legji cudzoziemskiej. Gdy mu służba zbrzydła, zdezerterował z armii tureckiej, ale został schwytany i skuty w łańcuchy, z których jako artyście cyrkowemu łatwo udało mu się uwolnić. Wystarał się o jakiś mundur oficerski, dopomógł do ucieczki z haremu żonie jakiegoś kupca tureckiego i z nią się potem ożenił.

W owym czasie proklamowano niezależność Albanji, a królem albańskim miał zostać książę turecki Said Halim Pasza. Witte postanowił skorzystać z tej sposobności, by urządzić najświetniejszy swój kawał, skomponował fantastyczny mundur, nadał depeszę jako książę Said Halim Pasza, zawiadamiającą o swym przyjeździe do Durazzo i... **dnia 15 lutego 1913 został królem albańskim.** Jego panowanie trwało tylko pięć dni, gdyż niektórzy oficerowie zaczęli podejrzewać, że „król" jest właściwie oszustem. Witte kazał wprawdzie tych oficerów aresztować, ale gdy mu się ziemia zaczęła palić pod stopami, uciekł z Albanji w przebraniu chłopskiem, zabrawszy ze sobą bardzo ważne dokumenty. Po wojnie osiadł na stałe w swem mieście rodzinnem, w Düsseldorfie, gdzie wydał swe pamiętniki, które swego czasu cieszyły się dużą popularnością. Teraz zupełnie o nim zapomniano, ale Witte doszedł do przekonania, że nakładca wzbogacił się na jego pamiętnikach i wystąpił na drogę sądową, żądając odszkodowania. Dzięki temu przypomniał się znowu światu jeden z największych awanturników.

TEATRY I KINA

Ida Kamińska w Krakowie

Publiczności krakowskiej nie trzeba chyba przedstawiać p. Idy Kamińskiej, jednej z najsubtelniejszych i najbardziej inteligentnych artystek. Córka ś.p. Estery R. Kamińskiej, największej tragiczki żydowskiej odziedziczyła po swojej matce fascynującą wprost wrażliwość artystyczną i przyjęła też od niej niektóre role, których nikt tak jak ona zagrać nie potrafi. Wżadnej z ról Idy Kamińskiej nie znajdziecie ani odrobiny szarży, a niema chyba dużo artystek, któreby się tak sumiennie przygotowywały jak p. Kamińska. Każda jej sylwetka ma w sobie dokładność pastelu, a tragizm postaci oddaje artystka nie krzykiem, lecz głębią przeżycia.

Pani Kamińska przyjedzie do nas ze sztuką p. Szczepkowskiej, którą 300 razy grano już w Warszawie, w teatrze „Reduta“. „Sprawa Moniki“ przetłumaczona na język żydowski przez p. Kamińską, wywoła napewno i u nas w Krakowie ożywioną dyskusję, gdyż jest to sztuka par excellence kobieca.

Miło nam wreszcie stwierdzić, że w zespole p. Kaminskiej występuje też p. Rachela Holzer. Krakowianka, artystka o bogatej skali możliwości artystycznych, która w przeciągu ostatnich lat swemi kreacjami zwróciła na siebie powszechną uwagę krytyki

Anna Lerner i Dawid Seiderman w Krakowskim Teatrze Zyd.

Dawid Seiderman jest u nas w Krakowie nieznany, ale zna i kocha go Warszawa, Łodz, Białystok, Wilno. Występował z olbrzymiem powodzeniem w Londynie, Paryżu, Berlinie, Wiedniu. Seiderman posiada nietylko przemiły głos — jest tenorem zdobywającym sobie wszędzie szturmem publiczność — ale też jest i artystą doskonałym, pełnym poczucia odpowiedzialności, unikającym łatwych efektów i zupełnie dalekim od zwykłego bałaganu operetkowego.

Partnerka jego p. Anna Lerner, artystka o miłej powierzchowności, posiada temperament wybuchowy, dużo werwy i słusznie uchodzi za jedną z najlepszych naszych subretek.

Na pierwszy swój występ wybrali sympatyczni artyści znaną sztukę ludową „Unzer rebele“, wystawioną swego czasu z olbrzymiem powodzeniem w Warszawie.

—cSo—

— **WYSTĘPY IDY KAMIŃSKIEJ** (Sala Bolońskiego, Rynek). Czołowa artystka teatru żydowskiego Ida Kamińska wystąpi dziś po raz pierwszy w Krakowie w ostatniej nowości współczesnej autorki Marji Morozowicz- Szczepkowskiej, w sztuce pt. „My kobiety“ (Sprawa Moniki). Sztuka grana będzie w sali Bolońskiego przy specjalnych dekoracjach w świetnie ujętej inscenizacji Idy Kamińskiej.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w sobotę o godz. 5-ej pop. i 8'45 wiecz. wystawi zespół przebojową rewję „Unzer rebele“ z współudziałem słynnej pary śpiewaków p. Anny Lerner i L. Seidemana. Melodyjna operetka o interesującej fabule i bogatej oprawie scenicznej zapowiada się niezwykle interesująco. Ceny na przedstawienie popołudniowe zniżone. Jutro w niedzielę odbędzie się o godz. 11'30 przedpoł. poranek teatralny. Wystawiony zostanie „Dybuk“ Anskiego. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę na przedstawieniach wieczornych po cenach zniżonych, powtórzenie wzbudzającej niezwykłe zainteresowanie. świetnej komedji Jakóba Deval'a „Mademoiselle“ w premjerowej obsadzie zespołu z mistrzowską odtwórczynią roli tytułowej, Stanisławą Wysocką

— **„ŻYDÓWKA“** opera Halevy'ego 23 premjera krakowskiej opery, ukaże się we wtorek 24 bm. wieczorem w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek Walewskiego, w reżyserji Józefa Stępniowskiego. W roli tytułowej wystąpi gościnnie tylko raz jeden na naszej scenie znakomita śpiewaczka primadonna opery warszawskiej i lwowskiej, Helena Lipowska.

Historja pewnego sztandaru

§ Jestto historja wojenna, a zwłaszcza z okresu powojennego. Kontrowersja w tej sprawie nie datuje się od dzisiaj i przeszła już przez kancelarję Berlina i Paryża i oparła się o ośrodki dawnych kombatantów. Szczegóły tej delikatnej sprawy są następujące:

W dniu 26 września 1914 r., podczas ciężkiej walki w okolicy miasta Reims, dokładnie pod Saint-Leonard, sztandar 2-go batalionu 3-go pułku gwardji prusikiej zaginął. Podczas robót około uprzątnięcia pola bitwy odnaleziono go 20 stycznia 1920 r. pod zwłokami niemieckiego żołnierza i powierzono go muzeum armji francuskiej u „Inwalidów“.

Według pewnych zeznań niemieckich chorąży, śmiertelnie ranny, w chwili, kiedy miał być pojmany do niewoli, miał zedrzeć jedwab z drzewca. Aby go ukryć i zachować rzekomo owinął go dookoła swej piersi. Później pochowano podobno chorążego na miejscu gdzie padł, wraz z jego ukrytą cenną relikwią.

Teza francuskiego sztabu generalnego różni się od powyższych zeznań w kilku punktach. Mianowicie według tej tezy było czystym przypadkiem, że sztandar, który wypadł z rąk chorążego w toku perypetji walk pod Saint-Leonard, został odnaleziony w grobie poległego Jakkolwiek było, według ścisłego i absolutnego prawa, żadne zastrzeżenie, żadna pretensja nie może być podniesiona przeciwko złożeniu i przechowaniu tego znaku wojennego w muzeum Inwalidów. Znaleziony we Francji, na polu bitwy, po zawieszeniu broni, sztandar ten jest legalnie własnością armji francuskiej. Zresztą i Niemcy uznają to w zupełności.

Ale... Jest „ale“ i to o pewnej wadze gatunkowej.

Marszałek Hindenburg niegdyś dowodził tym samym 2-gim batalionem 3-go pułku gwardji. — Otóż od kilku lat marszałek Hindenburg drogą dyplomatyczną zapytywał, czy Francja byłaby skłonna sztandar ten mu podarować.

Prasa francuska zajmuje wobec tego życzenia stanowisko przychylne. Zastrzegając się, że nie może być mowy o wydaniu sztandaru w znaczeniu zwrotu czegoś, co do Francji nie należy, zwraca uwagę na to, że sztandaru tego nie można zaliczyć w poczet najbardziej chlubnych trofeów. Nie został bowiem zdobyty w bezpośredniej walce w ciągu bitwy, lecz znaleziony po zawieszeniu broni. Niemniej stanowi on zdobycz wojenną i Francja ma prawo odmówić prośbie marszałka. Ale w życiu narodów, podobnie jak w życiu jednostek, nie istnieje jedyne prawo formalne, surowe, nienaruszalne; w niektórych chwilach prawo może i powinno ustąpić przed wspaniałomyślnością. Czyż nie byłaby przy tej sposobności dana możność wykazania raz jeszcze manjer francuskich i ofiarowania marszałkowi Hindenburgowi jego dawnego sztandaru?

(.) Liczni b. uczestnicy walk zapytani o zdanie, oświadczyli, że popierają spełnienie prośby marszałka Hindenburga i byłych kombatantów. Nigdy nie cenili nisko swych dawnych nieprzyjaciół, a kroniki wojskowe wszystkich czasów zawierają wiele aktów rycerskości wobec przeciwników Ten gest stanie się nowym aktem, który będzie należało wciągnąć do bogatego zbioru. Ale Niemcy powinni ocenić kurtuazję i doniosłość tego gestu.

Tak przedstawia się w istotnych zarysach historja sztandaru. Przeniesienie sztandaru niemieckiego z muzeum inwalidów do gabinetu marszałka Hindenburga w Berlinie, aczkolwiek nie mające nic wspólnego z polityką, może być symbolem przyszłych konstelacyj.

— **„KROWODERSKIE ZUCHY“** wodewil Stefana Turskiego ukaże się na popołudniowem przedstawieniu po cenach zniżonych w najbliższą niedzielę w premjerowej obsadzie zespołu.

— **„FIRCYK W ZALOTACH“** komedja Franciszka Zabłockiego dana będzie we wtorek przyszłe go tygodnia po raz pierwszy dla młodzieży szkolnej na popołudniowem przedstawieniu po cenach najniższych, z dyr. Juljuszem Osterwą w roli tytułowej.

— **NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ TEATRU** będzie nieznana na scenach polskich tragifarsa groteska polskiego autora, jednocześnie artysty malarza Adama Bunscha pt. „Koń parowy“.

— **Z ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO.** Dziś w sobotę o g. 8'15 w. w sali Instytutu Muzycznego Św. Anny 2 Wieczór Kameralny, poświęcony utworom Hugona Kaudera. Udział biorą prof. Hoffmann, Manne, dr Mantel, Schachter i Schleichkorn oraz pp Schiffmann i Wojtyński

— **MAURYCY ROSENTHAL**, znakomity pianista- wirtuoz, którego grę cechuje wysoka kultura smak i wytworność, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 22 bm. w Starym Teatrze. Maurycy Rosenthal należy do tej nielicznej plejady wybitnych pianistów, dla których oszałamiająca technika palcowa, rozmaitość w dynamice i niezwykła interpretacja stały się szczeblami największej sławy.

— **SUKCES WYSTAWY KRZYŻANOWSKIEGO I WYSTAWY GRAFIKI KOWALSKIEGO.** Otwarta niedawno w Pałacu Sztuki wielka wystawa nieznanych dzieł znakomitego malarza Konrada Krzyżanowskiego poraz pierwszy zebrana w takiej ilości w Pałacu Sztuki, zyskuje sobie coraz więcej zwolenników i gromadzi bardzo wiele publiczności.

— **W SPRAWIE NOWYCH AKCYJ TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH.** Na liczne zapytania zwłaszcza z prowincji dyrekcja Tow. donosi, że nowe akcje nabywać można codziennie w kancelarji Pałacu Sztuki (Kraków, pl. Szczepański 4) w cenie na rok 21 zł i 50 gr, w czem policzona już jest przesyłka polecona. Akcjonarjusze krakowscy płacą 20 zł i 50 gr przy kasie Pałacu Sztuki w godz. od 10 rano do 3 popoł. Premja za rok 1932 zostanie doręczona zupełnie bezpłatnie wszystkim posiadaczom akcji w pierwszych dniach lutego.

TEATR IDY KAMIŃSKIEJ

Sobota 8'30, niedziela 11, 3'30 i 8'30, poniedziałek 8'30: „My kobiety“ (Sprawa Moniki).

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota 5 pop. i 8'45 wiecz.: „Unzer rebele“ (premjera).

Niedziela 11'30 przedpoł.: „Dybuk“ (ceny najniższe); 3'30 pop. i 8'45 wiecz.: „Unzer rebele“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 8 wiecz.: „Mademoiselle“.

Niedziela pop.: „Krowoderskie zuchy“; 8 wiecz. „Mademoiselle“.

—o—

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ATLANTIC: „Dolly robi karjerę“ (Dolly Haas) i „Walc miłości“ (Lilian Harvey i Willy Fritsch).

ADRIA: „Szanghaj- Express“.

APOLLO: „Pieśń nocy“ (Jan Kiepura).

DOM ŻOŁNIERZA: „Dzwonnik z Notre Dame“ (Lon Chaney).

MUZEUM: (ul. Smoleńsk, w sobotę i niedzielę „Neapol śpiewające miasto“ (Jan Kiepura, Brygida Helm). dodatki dźwiękowe.

(!) — **PROMIEŃ:** (Monte Carlo Jeanetta Mac Donald. Jack Buchanan).

SŁOŃCE: „Kongres tańczy“ (Lilian Harvey, Garat).

SZTUKA: „Rome- Express“ (Conrad Veidt).

UCIECHA: „Pod fałszywą flagą“ (Gustaw Fröhlich).

WANDA: „Czemp“ (Wallace Beery, Jackie Coo[illegible]

— **„BAR KADIMAH“** Dziś odbędzie się Zwyczajny Walny Konwent Bc. o godz. 3-ej Ac [illegible] godz. 4'30.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Jubileusz pracy naukowej Prezydenta Mościckiego

W roku bieżącym upływa 30 lat pracy na polu naukowem Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego. W związku z tem odbyła się ostatnio przedstępna narada przedstawicieli kilku instytucyj, na której zdecydowano powołać szersze grono osób, celem utworzenia komitetu jubileuszowego oraz omówiono wytyczne dalszej akcji, celem należytego uczczenia jubileuszu pracy naukowej znakomitego uczonego polskiego. Pośród zaproszonych do udziału w komitecie znajduje się szereg wybitnych uczonych oraz przedstawicieli organizacyj i instytucji naukowych.

Żabotyński przybywa na dwa miesiące do Polski

Dnia 19 lutego odbędzie się w Katowicach sesja Rady partyjnej światowej organizacji sjonistów rewizjonistów. Na sesję przyjedzie z Paryża p. Wł. Żabotyński. Omówione zostaną sprawy: wyborów na 18 Kongres sjonistyczny, stosunku do Światowej Organizacji Sjonistycznej, petycji do Ligi Narodów przeciwko angielskiej władzy mandatowej w Palestynie.

Ponadto rada rozpatrzy zasady samodzielnej działalności rewizjonistów oraz projekt przeniesienia do Genewy biura centralnego kierownictwa rewizjonistów. Sesja potrwa 3 dni.

Potem p. Wł. Żabotyński przyjedzie do Warszawy. Jak komunikują, p. Żabotyński ma pozostać w Polsce około 2 miesięcy.

Pierwszeństwo rozmów telefonicznych

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało ciekawą instrukcję, dotyczącą pierwszeństwa przy udzieleniu połączeń telefonicznych.

Pierwsze zatem miejsce przysługuje rozmowom zamawianym przez p. Prezydenta Rzplitej, potem idą rozmowy władz wojskowych, potem prezesa Rady ministrów i ministrów, dalej Sejmu i Senatu, Polskiej Agencji Telegraficznej, urzędów państwowych itd.

Starosta skazał posła

Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu złożony został wniosek nagły stronnictwa Ludowego w sprawie naruszenia art. 21 konstytucji o nietykalności poselskiej przez Starostę w Ropczycach, w województwie krakowskiem. Wnioskodawcy przytaczają, że dnia 16 stycznia br. doręczono posłowi na Sejm Franciszkowi Stachnikowi cztery nakazy karne po 50 zł wzgl. po trzy dni aresztu łącznie z tem 12 dni aresztu za rzekomo nieprawne urządzenie zgromadzenia. W tym fakcie dopatrują się wnioskodawcy naruszenia konstytucji, jest to bowiem nadużycie władzy starosty i dlatego domagają się pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej i karnej starosty ropczyckiego Celewicza za nadużycie władzy, popełnione przez zasądzenie w drodze karno- administracyjnej bez zezwolenia Sejmu posła na Sejm — Stachnika.

U Trzaski w Zakopanem bojkotuje się Żydów

(—) Dowiadujemy się o następującym fakcie: Związek Zawodowy Tancerzy, do którego zwrócił się Zarząd Kawiarni i Restauracji Trzaski w Zakopanem, zakontraktował dla tejże firmy tancerza. Związek wysłał p. Freda Kortela, nie zwracając najmniejszej uwagi na to, że tenże jest Żydem. Po przyjeździe na miejsce i zgłoszeniu się p. Kortela do pracy, zarząd kawiarni Trzaski — uczęszczanej przeważnie przez publiczność żydowską — zwrócił p. Kortelowi uwagę, nie wiedząc, że p. Kortel jest Żydem, by nie dochodził tańczyć z paniami Żydówkami znajdującemi się w lokalu. Skoro przy pierwszej nadarzającej się sposobności zarząd kawiarni Trzaski dowiedział się, że p. Kortel jest Żydem, rozwiązał z nim bez jakiejkolwiek przyczyny stosunek pracy, oświadczając, że żydowskich pracowników u siebie zatrudniać nie może.

Proces o zniesławienie rabina wojskowego

Na wokandzie sądu okr. w Warszawie znalazła się onegdaj sprawa red. odpowiedz. „Momentu" p. Pryluckiego, oskarżonego o zniesławienie w druku rabina wojskowego kpt. Borucha Steinberga. Notatka, która rabin Steinberg poczuł się dotknięty, a która sprawiła, że i DOK postanowiło zwrócić się do prokuratora z wnioskiem o pociągnięcie red. odpowiedzialnego przed sąd, zawierała zarzut, że zastępca rabina wojskowego kapitana Raaba, rabin Steinberg wygłosił w synagodze kazanie i powiedział nie mniej nie więcej tylko, że żołnierze Żydzi są leniwi, wyszukują sobie tylko święta i inne zabobony, byleby tylko nie potrzebowali przebywać w koszarach.

Jak wykazało przeprowadzone śledztwo, wiadomości podane w przytoczonej notatce nie odpowiadają prawdzie. Skutkiem tego właśnie sprawa wpłynęła do sądu okręgowego. Sąd przesłuchał w charakterze świadka rabina kpt. Steinberga, który oświadczył, że notatka „Momentu" nie odpowiada prawdzie, lecz że uzyskał zadośćuczynienie wobec zamieszczenia odpowiedniego sprostowania. Po przemówieniach prokuratora Żeleńskiego oraz obrońcy adw. Suryca zapadł wyrok, skazujący p. Pryluckiego na 2 tygodnie aresztu i 300 zł kary pieniężnej. Z mocy amnestji karę całkowicie darowano.

W sidłach demona gry...

Sąd okręgowy karny w Warszawie rozpatrywał sprawę b. wicedyrektora Banku Spółek Zarobkowych w Warszawie Jana Hindemita, który jest oskarżony o sprzeniewierzenie 317.000 zł. Oskarżony po popełnieniu tych nadużyć uciekł do Francji i po 9-ciu miesiącach wystosował pismo do prokuratora w Warszawie, że wraca do Polski i oddaje się w ręce władz sądowych Hindemit twierdzi, że wszystkie pieniądze przegrał na wyścigach oraz w kasynach gry w karty. Pensja oskarżonego wynosiła miesięcznie 1600 zł plus tantjemy rocznej w wysokości 8.000 rocznie.

Dochodzenia w sprawie zamordowania Feldów w Kłodnie

W najbliższym czasie mają być dostawieni do Lwowa dwaj osobnicy, a to Andrzej Żółtaniecki i szwagier jego Wojciech Nikratowicz, przebywający dotychczas w areszcie sądu grodzkiego w Kulikowie. Jak wiadomo, obaj aresztowani zostali przez policję pod zarzutem bezpośredniego udziału w zamordowaniu rodziny Feldów i nauczyciela Osterbacha. Sprowadzenie ich do Lwowa pozostaje w związku z nadesłaniem ekspertyzy przez instytut prof. Hirschfelda w Warszawie. Instytut ten badał chemicznie przedmioty znalezione w czasie rewizji u aresztowanych osobników w Kłodnie. Przeprowadzono analizę krwi widniejącej na siekierze, ręczniku, chustce do nosa, spodniach, koszuli itd. Sędzia śledczy dr. Macheta otrzymał wyniki ekspertyzy, których szczegóły otoczone są tajemnicą śledztwa. Sędzia śledczy odniósł się w powyższej sprawie do sędziego grodzkiego w Kulikowie i do policji w Żółkwi.

Robotnik pod rozpalonym blokiem żelaza

Onegdaj robotnicy huty „Bankowej" w Dąbrowie byli świadkami strasznego wypadku, jakiemu uległ 58-letni Marcin Skrzydlak.

Pracował on przy piecu na oddziale budowy szyn i w pewnej chwili uderzony został tak silnie kawałem rozpalonego do czerwoności żelaza, że upadł przygnieciony gorącem żelazem. Doznał on złamania obydwóch nóg, oraz ciężkiego poparzenia. Swąd palonego ciała napełnił cały oddział. Ofiarę strasznego wypadku odniesiono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Z Wieliczki

(—) **OTWARCIE NOWEGO TORU ŁYŻWIARSKIEGO.** Mimo rozmaitych trudności został w ubiegłą niedzielę otwarty nowy tor łyżwiarski Ż. T. S. „Ari", przy ul. Goljana w Wieliczce. Otwarcia dokonał prezes tow. M. Klinghofer. Jest to wielkiem udogodnieniem dla szerokich rzesz, chcących korzystać ze sportu łyżwiarskiego, gdyż tor ten znajduje się w samem centrum Wieliczki. Ludność wielicka przyjęła otwarcie nowego toru łyżwiarskiego z wielkiem zadowoleniem.

„NIEBOSZCZYK" UCIEKŁ Z KOSTNICY. Ciekawy wypadek zdarzył się onegdaj w Wieliczce. Popularny na terenie wielickim włóczęga Kasper Puk uległ zaczadzeniu i nie dawał żadnych oznak życia. Wywieziono go więc do kostnicy i umieszczono w trumnie. Rzekomy nieboszczyk zeszedł się jednak i wybiwszy wszystkie szyby, uciekł oknem z kostnicy. Czuje się obecnie bardzo dobrze i paraduje w odświętnym stroju. Zdarzenie powyższe wywołało w Wieliczce zrozumiałe poruszenie.

5-CIODNIOWY TYDZIEŃ PRACY W SALINACH WIELICKICH. Z dniem 14 bm. zaprowadzono w kopalni soli w Wieliczce, co soboty tzw. „stójki", czyli 5-cio dniowy tydzień pracy. To zarządzenie Dyrekcji Monopolu Solnego w Warszawie wywołało wśród górników oburzenie. Na znak protestu urządzili demonstrację i wybrali delegację, która udała się do naczelnika Salin inż. Sternawskiego. Ten jednak nie dał górnikom żadnej konkretnej odpowiedzi. Wskutek tego Związek Zawodowy Salinarzy w Wieliczce wysłał do Władz centralnych delegację z Franciszkiem Chlą na czele. (Zetes.)

W sprawie organizacji młodzieży ogólno-sjońskiej

W związku z artykułem tow. Dra Ignacego Schwarzbarta, ogłoszonym w „Chwili" z 19 bm. pt. „Świetlane rozdroże", a przedrukowanym przez „Nowy Dziennik" w numerze z 21 bm. pt. „O zjednoczenie ogólno-sjonistycznego ruchu młodzieży", Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej w Krakowie czuje się spowodowaną do następującego oświadczenia:

1) Na podstawie orzeczeń wszystkich miarodajnych instancyj organizacyj naszej dzielnicy stwierdzamy, że grupa Agudath Hanoar Haiwri Akiba nie jest winną rozdwojenia ruchu młodzieży ogólno-słońskiej.

2) Podjęte przez Egzekutywę organizacji słońskiej i przez komisję, wyłonioną przez Radę Partyjną kroki, zmierzające do zunifikowania ruchów młodzieży ogólno-słońskiej w całej Polsce nie doprowadziły do celu, a to z powodu negatywnego stanowiska zajętego w tej sprawie przez organizacje Hanoar Hacijoni. Organizacja ta odrzuciła też uchwały w sprawie unifikacji org młodzieży powzięte na wniosek tow. Dra Schwarzbarta na powyższej komisji które to uchwały zostały zatwierdzone przez Egzekutywę naszą, a którym podporządkowała się organizacja Akiba.

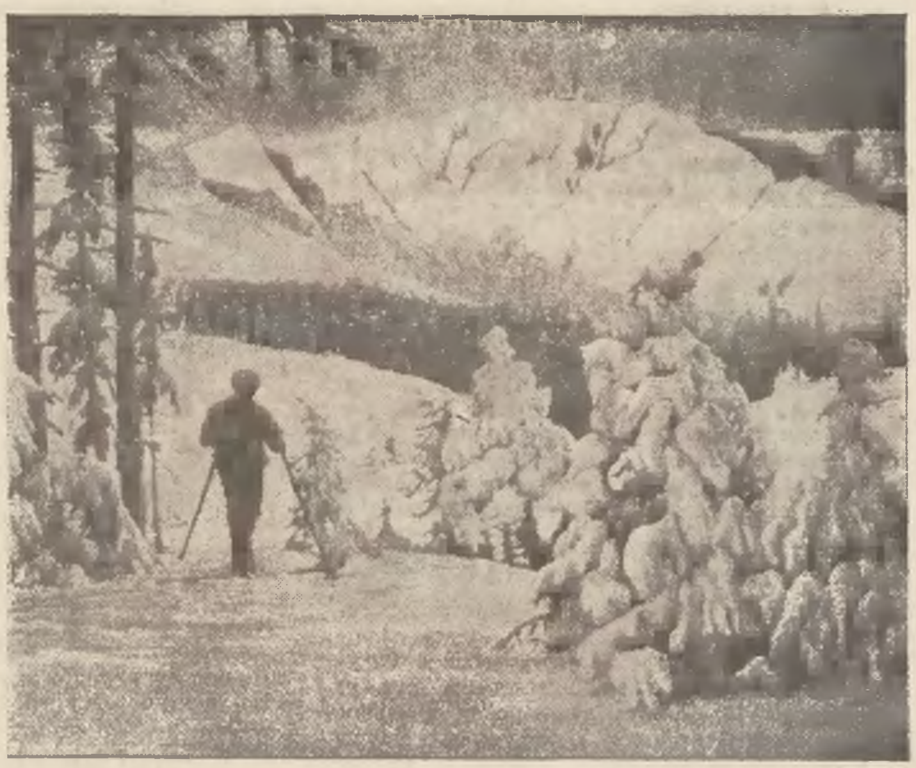
3) Również na komisji młodzieży, wyłonionej przez Zjednoczony Komitet Organizacyj Sjonistycznych w Polsce, której posiedzenie odbyło się w Warszawie, wystąpili reprezentanci organizacji Hanoar Hacijoni przeciwko unifikacji z organzacją Akiba, podczas gdy reprezentanci organizacji Akiba i w tej komisji domagali i domagają się zunifikowania ruchów młodzieży ogólno-sjońskiej w Polsce.

Mimo to wszystko sprawa zunifikowania ruchów młodzieży ogólno-sjońskich w Polsce jest nadal przedmiotem stałych narad i usiłowań Egzekutywy krakowskiej tak na terenie dzielnicowym, jakoteż na terenie zjednoczonego komitetu organizacyj sjonistycznych w Polsce, co znalazło swój wyraz w stanowczem żądaniu kontynuowania akcji zjednoczenia ruchów młodzieży ogólno-sjońskiej w Polsce, wysuniętem przez delegatów Egzekutywy krakowskiej na ostatniem posiedzeniu Zjednoczonego Komitetu Organizacyj Sjonistycznych w Polsce.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Zach. Małopolski i Śląska w Krakowie

W góry — na narty!...





OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Z Rzeszowa

(—) **WYBORY KAHALNE NA WIDOWNI.** Zapowiadane od kilku tygodni w „miarodajnych" sferach wybory do kahału odbędą się — zdaje się — w najbliższym czasie. Oto wybrano już onegdaj komisję wyborczą do przeprowadzenia wyborów złożoną z 16 osób czyli innemi słowy kampanja wyborcza rozpoczyna się. W jakiej zaś atmosferze toczyć się będzie akcja wyborcza, świadczy ostatnie posiedzenie zarządu kahału, na którem dwaj dotychczasowi przyjaciele polityczni prezes zarządu A. Silber i członek zarządu adwokat Dr. Maksymiljan Wiesner (wybrany do zarządu z listy Aszera Silbera) pokłócili się i wzajemnie się znieważyli słownie chcąc sobie powiedzieć prawdę. Wśród wzajemnej kłótni były czynne krzesła, a uszkodzono też cudzą własność przez podarcie ubrań itp. Jak na zgromadzeniu wyborczem. Ładne horoskopy wyborcze.

KUCHNIA LUDOWA DLA ŻYDOWSKICH BEZROBOTNYCH. Z inicjatywy pp. Kohanowej, rab. Lewinowej, Drowej Schmelkesowej i Winda powołano do życia rytualną kuchnię dla żyd. bezrobotnych w budynku szpitala żydowskiego, gdzie wydaje się codziennie całe obiady po 10 gr. Przed kilku dniami odbyło się otwarcie tej kuchni i wydano poraz pierwszy 110 obiadów, a żyd. bezrobotni z zadowoleniem spożyli ciepłą strawę. Na otwarciu uczestnili m. in. imieniem magistratu burmistrz Dr. Krogulski i wiceburmistrz Dr. Wachtel, którzy wyasygnowali jako subwencję gminną 150 zł. na tę kuchnię. Magistrat niewątpliwie udzieli dalszej pomocy, a za nim pospieszy kahał i całe społeczeństwo.

Z ORG. „AKIBA". Istniejąca w naszem mieście organizacja młodzieży żydowskiej „Akiba" ładnie się rozwija i liczy już obecnie po kilku miesiącach przeszło 80 członków i wskutek tego wynajęła sobie nowy dwupokojowy lokal, a uroczyste otwarcie lokalu odbyło się onegdaj w obecności licznych gości. Z ramienia Sekretarjatu Naczelnego brali udział w zebraniu pp. Hecht, Wirt i Zielinkowski, którzy wygłosili okolicznościowe przemówienia.

EMIGRACJA PALESTYŃSKA. Onegdaj wrócił do Erec członek kibucu „Haszomer- Hacair" w Merchawji Tobjasz Wald, który przebywał w sprawach rodzinnych przez kilka miesięcy w Polsce. Z nim wyjechała też jego żona, szomeret, (członkini org „Haszomer- Hacair" w Sanoku), z którą się niedawno ożenił. Za kilka tygodni wyjeżdża matka z córką, jadąc do swych synów Dra Mojżesza Walda- Jaari sekretarza magistratu w Tel Awiw i Meira Walda- Jaari członka kibucu szomrowego w Merchawji znanego przywódcy org. „Haszomer- Hacair" w Erec. W najbliższych tygodniach wyjeżdża też kilkanastu ludzi ze stanu średniego i chaluców na stały pobyt do Palestyny.

UJĘCIE PODPALACZA PO PRZESZŁO 3 LATACH. U Antoniego i Anny Rusinów w Głogowie wybuchł pożar jeszcze 25 sierpnia 1929 r., a sprawcy do ostatnich czasów nie ujęto. Niedawno niejaki Jan Przywara doniósł, że ówczesnego podpalenia dokonali Franciszek Draus z Tadeuszem Pastułą, których widział podczas dokonania tego przestępstwa. Po dłuższych dochodzeniach policyjnych sprawcy przyznali się do czynu.

ZMIANY W PROKURATURZE. Wiceprokurator Dr. Garbaczyński został przeniesiony do prokuratury sądu okręgowego w Krakowie w tym samym charakterze. W najbliższych dniach oczekiwane są w prokuraturze i sądzie nominacje i obsadzenia wakujących stanowisk prokuratorami i sędziami tutejszymi, jak i z innych okręgów sądowych.

Z Przemyśla

(—) (R) **OTWARCIE KAMPANJI „KEREN HAJESOD" W PRZEMYŚLU:** Staraniem tutejszego Komitetu „Keren Hajesod" zainicjowana została na szeroką skalę zakrojona akcja propagandysty czna. W ramach tej akcji odwiedził nasze miasto tow. Dr. Stupp ze Lwowa, który na dwóch wielkich zebraniach odbytych przy tłumnym udziale publiczności wygłosił referaty p. t. „Udział kapitału narodowego w odbudowie Erec" i „Możliwości emigracji stanu średniego do Palestyny". Żywe zainteresowanie i nastrój propalestyński, wywołane powyższą akcją, jak niemniej praca Komitetu pozostającego pod sprężystem kierownictwem p. Dra Schutzmanna, dają rękojmię, że tegoroczna kampanja na rzecz „Keren Hajesod" uwieńczona zostanie pełnym sukcesem.

BUDŻET GMINY M. PRZEMYŚLA UCHWALONY: W dniach 16 i 17-go bm. odbyły się posiedzenia budżetowe Rady Miejskiej. Expose budżetowe na rok 1933/34 wygłosił wiceburmistrz Dr. Reichmann, który przedstawił cyfrowo wyniki dotychczasowego wykonania budżetu z r. 1932/33 i uzasadnił wypływającą stąd konieczność redukcji w wysokości 25 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Globalna cyfra budżetu wynosi zł. 1.500.000, gdy w roku ubiegłym wynosiła zgórą zł. 1,900.000. Referent przedstawił ciężkie finansowe położenie gminy wobec stałego spadku wpływów. Nakazane ustawowo redukcje w dziale administracji o 30 proc. przeprowadzono w ten sposób, że obniżono wszystkim urzędnikom i członkom Magistratu ich pobory służbowe. Redukcyj personalnych nie przeprowadzono żadnych. Również ze względów oszczędnościowych nie przewidziano żadnych inwestycyj. Subwencje na cele żydowskie przewidziane zostały w budżecie jak w latach ubiegłych z około 30 proc. obniżką. Dotacja na żydowski dom starców w kwocie zł. 6,000 nie uległa zmianie. Budżet po ożywionej dyskusji uchwalony został prawie jednomyślnie.

NOWA OBNIŻKA CENY PRĄDU ELEKTR. W ub. 2 latach Magistrat obniżył ceny prądu elektryczn. dla oświetlenia lokali handlowych o 20 gr. za klw. i w ten sposób od lat ciągnąca się bolączka kupiectwa została częściowo uchylona. Obecnie Magistrat wybrał specjalną komisję, która w najkrótszym czasie opracować ma nową zróżniczkowaną taryfę opłat elektr., przyczem uwzględnić ma zasadę, by konsumenci zużywający większe ilości prądu, jakoto na reklamy, do wystaw i gospodarstwa domowego, otrzymali znaczne zniżki. W ten sposób mogłaby Elektrownia zapewnić sobie zwiększenie konsumcji, zaś z drugiej strony umożliwić zubożałym konsumentom korzystanie z prądu po taniej cenie.

KIEDY ODBĘDĄ SIĘ WYBORY DO KAHAŁU? Mimo upływającego już czterolecia urzędowania tut. kahału i ujemnych wyników lustracji gospodarki kahalnej — obecne agudystyczne prezydjum zarządu kahału nie poczyniło dotąd żadnych przygotowań do przeprowadzenia nowych wyborów. Na interpelacje sjonistycznych członków zarządu odpowiedział p. prezes, że przeprowadzi przygotowania tylko wtedy, gdy otrzyma zarządzenie Władz. Stanowisko to jest oczywiście tendencyjne, zmierzające do tego, by jaknajdłużej utrzymać się przy rządach nie posiadając większości, gdyż w myśl przepisów ustawy winien zarząd wobec upływu kadencji, poczynić wszelkie przygotowania dla wyboru nowych władz. Społeczeństwo żydowskie domaga się wobec zabagnionych stosunków w tut. Kahale i braku jakiejkolwiek konstruktywnej akcji o charakterze społecznym i narodowym, natychmiastowego rozpisania wyborów.

Z Dębicy

(—) Staraniem tutejszych organizacyj sjonistycznych odbył się w Chanukę wieczór makkabeuszowy z dochodami na Ż. F. N. Wieczór udał się pod każdym względem. Piękne przemówienie uroczyste wygłosił tow. L. Unger. Nazajutrz powtórzono wieczór specjalnie dla młodzieży.

Kiermasz chanukowy urządziły też dzieci półinternatu, prowadzonego przez tutejszy Komitet Opieki nad Sierotami Żyd.

Nasza praca społeczna stoi obecnie pod znakiem miesiąca propagandy kas „Gemilas Chasudim" w Polsce. Zarząd miejscowej kasy rozwija szeroką działalność. Akcję zapoczątkowały dwa zgromadzenia ludowe.

Rozpoczęto akcję legitymacyjną organizacji sjońskiej Prowadzi ją z ramienia komitetu lokalnego tow. G. Olingżonka. (h)

KRONIKA

STYCZEŃ

Wschód słońca 7 m. 12

21

SOBOTA

23 Tewet 5693

Zachód słońca 5 m. 59

Dwa jubileusze

Jak już o tem donosiliśmy, obchodziło Stowarzyszenie Rękodzielników Żydowskich „Szomer Umonim“ w Krakowie jubileusz 60-lecia założenia. W dniu 2 grudnia 1873 błp. Salomon Blodek, złotnik, wraz z kilkoma entuzjastami założyli Stowarzyszenie Rękodzielników Żydowskich, które wytrwało do dnia dzisiejszego. Naturalnie w ciągu tego czasokresu Stowarzyszenie nabrało siły i prężności i obecnie Stowarzyszenie to rozporządza znacznemi walorami organizacyjnemi. Wyrazem tej siły organizacyjnej było zakupienie własnej realności, początkowo jednopiętrowej, którą następnie rozbudowano do domu o dwóch piętrach. Zarówno kupno domu, jaki rozbudowa jego możliwe były jedynie dzięki ofiarności członków Stowarzyszenia.

Przy Stowarzyszeniu Rękodzielników Żydowskich założono przed pięciu laty Bursę Rękodzielniczą, dzięki wielkoduszności i ofiarności p. r. Zygmunta Aleksandrowicza, który do dnia dzisiejszego, z całym właściwym mu zapałem i poświęceniem pracuje nad rozwojem Bursy. Dobra sława Bursy wykracza daleko poza granice kraju. 60-lecie Stow. „Szomer Umonim“ i 5-lecie Bursy Rękodzielniczej są zdarzeniami niecodziennemi w życiu żydowskiem Polski. Świadczą one, że w okresie morderczego kryzysu gospodarczego żydowskie placówki nietylko nie doznały osłabienia, ale wręcz doznają wzmocnienia i rozrostu.

Akcja na Keren Hajesod w Wieliczce

W najbliższych dniach przeprowadzona zostanie tegoroczna akcja na rzecz Keren Hajesod w Wieliczce. Miejscowy komitet obywatelski pod kierownictwem p. M. Klinghofera czyni intezywne przygotowania, aby akcja, stojąca pod znakiem wzmożonego zainteresowania dla spraw odbudowy Erec Izrael, dała wyniki odpowiadające wymogom chwili. Jutro w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 5-tej popoł. odbędzie się posiedzenie szerszego komitetu z udziałem dyr. Centrali krakowskiej p. M. Finkelsteina, na którem ustalony zostanie plan akcji i podział pracy. O godz. 7 wiecz. tegoż dnia wygłosi dyr. Finkelstein w sali kahału referat n. t.: „Piąta Alija“. Następne dni poświęcone będą akcji zbiórkowej.

—ooo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i plac Zgody 18.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Onegdaj odbyło się posiedzenie Sekcji szkolnej Rady miasta pod przewodnictwem p. wiceprezydenta m. Ostrowskiego, na którem wybrano przewodniczącym sekcji ks. dr. Andrzeja Molińskiego, zaś zastępcą przewodniczącego rm. prof. Gałęzowskiego. Następnie uchwalono jednomyślnie przedstawić Radzie miejskiej wniosek w sprawie nazwania nowego mostu żelaznego na Wiśle imieniem „Marszałka Józefa Piłsudskiego“ oraz wnioski w sprawie nadania nazw kilku ulicom. Wreszcie sekcja na wniosek r. dra Flacha poleciła Magistratowi, aby sporządził i prowadził spis osobistości zasłużonych około Narodu Polskiego oraz około miasta Krakowa, według których należałoby w przyszłości nazywać nowe ulice.

— **KIBUC CHALUCÓW- URZĘDNIKÓW.** Związek Zawodowy Żydowskich Pracowników Umysłowych w Krakowie (Starowiślna 1, III p.) komunikuje, że w związku z uchwałą Zarządu, organizuje pierwszy kibuc chalucó w urzędników (czek) stojący ideowo na platformie Pracującej Palestyny. Zgłoszenia do powyższego kibucu i do mającej się założyć hachszary przemysłowej i rolniczej, przyjmuje sekretarjat Związku codziennie od 19—21-ej.

— **BAL ELITY KRAKOWA.** Wznowienie w roku ubiegłym tradycji reprezentacyjnych Balów Prasy w Krakowie okazało się trafne, gdyż odpowiada wyraźnej oddawna opinji towarzystwa krakowskiego. Bale Prasy były dawniej najświetniejszemi zabawami karnawału krakowskiego, toteż elita towarzyska chętnie powróciła do tego charakteru dorocznego Balu Prasy, który już obecnie zapowiada się jako największa i najwspanialsza zabawa tego sezonu. Niezwykłą atrakcją Balu Prasy będzie wybór — „Królowej Balu“, którą zostanie dama, wybrana za najpiękniejszą tualetę, urodę, osobisty wdzięk i zjednanie sobie największej liczby wyborców z pośród panów i pań na balu. Do tańców przygrywać będzie najlepsza orkiestra w Krakowie, a Komitet licząc się z czasami kryzysowemi ustalił już obecnie dogodny cenik bufetowy tak, że potrawy kosztować w nim będą gości... taniej niż w domu! Bal Prasy urządzany jest na cel poważny tj. fundusz wdów i sierót po dziennikarzach, to też udział w Balu da uczestnikom miłe przeświadczenie, że przyczyniają się do powiększenia tego funduszu. Na ten cel można się wykwintnie zabawić na Balu, gdyż jak podnoszono -- w czasach dzisiejszych reduta byłaby mniej odpowiednia. A więc do widzenia: Stary Teatr. — Noc z 1 na 2 lutego!!

— **WCZORAJSZE CENY TARGOWE W KRAKOWIE.** Mleko niezbierane 1 litr 20—25 gr, śmietanka słodka 45—55 gr, śmietana kwaśna1—1.20 zł, ser zwyczajny 1 kg 60—80 gr, masło deserowe 2.80, zwyczajne 2.20—2.40 zł, jaja śwież szt. 10—11 gr. ziemniaki 1 kg. 8—10 gr, jabłka 80—1.40 zł, kury szt. 2.50—3.50 zł, kaczki 3—3.50 zł, gęsi żywe 5—7 zł, bite 4—5.50 zł, indyczkii, indyki 5—9 zł, zając 2.20—2.80 zł, karp żywy 1 kg. 2.20—2.30 zł, szczupak 3—3.50 zł, sandacz żywy 4 zł, lin 2 zł, brzany, leszcze 3—3.50 zł, świnki 2.50—3 zł, wiślane drobne i średnie 1.20—1.80 zł.

— **KRADZIEŻE.** Pańkowski Jan, urzędnik Monopolu Tytoniowego zgłosił, że w urzędzie pocztowym przy ul. Podwale skradziono mu z kieszeni portfel zawierający 200 złotych gotówką i weksel na 300 złotych.

Herschlikowicz Mojżesz, kupiec, zgłosił, że z podwórza domu przy ul. Dietlowskiej skradziono mu pozostawioną na podwórzu skrzynię z towarem galanteryjnym wart. około 1.000 złotych. Dochodzenia w toku.

— **POBITY NA PLANTACH DIETLOWSKICH.** Majer Stanisław (lat 19) robotnik zam. przy ul. Jakóba l. 4 zgłosił, że dnia 19 bm. około godziny 22-ej na plantach Dietlowskich nieznani osobnicy bez przyczyny pobili go, wskutek czego doznał licznych obrażeń cielesnych. Został opatrzony na stacji pogotowia ratunkowego.

—o—

— **W ZWIĄZKU Z PRACĄ „PEDAGOGOWIE ŻYDOWSCY W POLSCE ODRODZONEJ“,** przeznaczoną dla zbiorowego dzieła „Żydzi w Polsce Odrodzonej“, upraszam związki nauczycielskie, instytucje pedagogiczno- oświatowe oraz osoby prywatne, biorące czynny udział w twórczej pracy w dziedzinie teorji i praktyki pedagogicznej, pozostającej w łączności bądź z pedagogiką i dydaktyką ogólną, bądź z żydowską (hebrajską i jidyszystyczną) lub polską, o łaskawe przesłanie w czasie najbliższym materjałów i danych (biografje, wykazy prac naukowych — wskazane jest prace ewentualnie wysłać) na adres: S. Stendig, Kraków, Dietla 77.

— **STOW. CEDAKA LAANIJIM W KRAKOWIE** Walne zgromadzenie odbędzie się w przyszłą niedzielę 29 bm. w lokalu Stow. Kupców, Grodzka 43 o g 5 popoł., w razie braku kompletu o g. 6 bez względu na ilość obecnych. Na porządku dziennym: sprawozdania, wybór nowego wydziału, wnioski i interpelacje.

— **OSTATNI TYDZIEŃ WYSTAWY ABERDAMA, CYGLERA I SZPIGLA.** Niezwykle interesująca obecna wystawa Zrzeszenia Żyd. Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy, obejmująca zbiorowe wystawy Aberdama, Cyglera i Szpigla, otwarta będzie jeszcze przez tydzień. Kto wystawy tej jeszcze nie oglądnął, powinien uczynić to jaknajrychlej. Wstęp 50 gr.

—ofo—

— **ORGANIZACJE** (także prowincjonalne), które reflektują na wygłoszenie u nich cyklu referatów higieniczno- lekarskich, urządzanych przez Sekcję Zdrowia przy Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ w Krakowie w lokalach tychże organizacyj — zechcą się zgłosić przez swego przedstawiciela lub listownie do dra Liebeskinda, Kraków, Miodowa 32.

—ooo—

— **WIELKA WARSZAWSKA REWJA MODY** w dniu 24 bm. w Starym Teatrze wzbudziła łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Pierwszorzędne firmy warszawskie przedstawią swoje najpiękniejsze modele od ubrań spacerowych i podróżnych do balowych i wieczorowych. Konferencjerkę prowadzi znana literatka Well Marja Balcerkiewiczówna. W antrakcie dancing. Bilety od 1—4 zł do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

—o—

— **W 6 ROCZNICĘ ŚMIERCI BLP. DRA ZYGMUNTA GRUENZWEIGA** złożyła dr. Helena Gruenzweigowa na Zakład Wych. Sierót Żyd. ul. Dietla 64 zł 25 i na Dom Starców zł 25. 922g

—o—

—o—

Fela Kreschówna — **Izrael Laufer**
Nowy-Sącz — Jaworzno
zaręczeni w styczniu 1933 r. 927g

—o—

Z okazji zaręczyn naszego kochanego brata i szwagra p. **Izraela Laufera z p. Felą Kreschówną** najserdeczniej gratulują

Bracia Laufer. D. Wassertellowie.
917g **N. Kleinowie. R. Wittelsohnowa.**

—o—

חברנו האהוב מר **משה האללענדער** בלב מלא
ונפש שמחה אמתים אנחנו מברכים אותך בברכת מזל טוב
ולבבית לארושיך את העלמה בחירת לבך מרת **פסיל**
ראטקאפף מבזעסקא. תזכה לעתיד מזהיר. רעיך הנאמנים:

יוסף ענגלארד. חיים בערנמאן. שמואל ציילער.
יצחק וילה. שראגא ועלענטט — נדליצע.

—o—

Z okazji zaręczyn p. **Mojżesza Holländera, Dyr. Rafinerji nafty w Gorlicach, z p. Pesią Rothkopf z Brzeska** serdecznie gratulują

Firma „INDUSTRIA“.
H. Heuberger i M. Nussbaum
931g **w Gorlicach.**

—o—

לחברנו האהוב מר **יוסף ענגלארד** לרגלי אירושיו את
העלמה בחרה לבו מרת **צילא אולמאן** מטבי-סאנטש
אנחנו שולחים את ברכתנו הנאמנה ברכת מזל טוב נלבבה. תזכה
לחיים מאושרים. ידיד הנאמנים השמחים אתך בשמחתך:

משה האללענדער חיים בערנמאן שמואל ציילער
יצחק וילה. לוי לאריש שרגא ועלענטט — טרליצע

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 20. 1. 1933. Akcje utrzymane. Dolar nieco słabiej.

Papiery procentowe: 3-proc. Płoyczka Budowlana 42.40, 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 56.50.

Zebranie giełdowe chechowało tendencję spokojną. Zapotrzebowanie niewielkie. Bank Polski w płaceniu 81 i Chodorów 89 bez notowania. Robiono jedynei z papierów procentowych 3-proc. Poż. Budowlaną i 4-proc. Prem. Poż. dolarową po kursach nstalonych bez szczególniejszych zmian. Obroty nieco większe.

Na pogiełdziu notowano Przeworsk 270, reszta papierów w zastoju.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego lekko słabszy. Podaż silniejsza przy małem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.92, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.92 i trzy czw. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 211—212.50. Funt szterling 29.90—30.10. Frank szwajcarski 171.80—172.15.

• • •

Krakowska giełda zbożowa z dnia 20. 1 1933. Pszenica dwors. czerw. stand. 29.50—30, biała stand. 28—28.50, targowa stand 25.50—26, dworska czerwona 74/75 kg. 32—32.50, żyto dworskie stand. 17.25—17.50, targowe stand. 16.75—17.25, owies dworski stand. 14—15, targowy stand. 12.50—13.50, jęczmień na krupy stand. 15—15.50, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65-proc. 27.75—28.25, II. gat. sitkowa 17.50—17.25, żytnia razowa 26—27, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc. 27.75—28.25, graham pszenny 39—41, otręby żytnie 8.50—9, pszenne 8.50—9. Tendencja nadal silniejsza, dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20. 1 PAT. Akcje: Bank Polski 81 i pół, 81, 82, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 15.40, Ostrowiec ser. B. 23.75 niejednolita. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 41 i pół, 4-proc. inwestycyjna 103 i pół, 5-proc. kolejowa 37 i jedna czw., 6-proc. dolarowa 58 i jedna czw., 4-proc. dolarowa 55 i trzy czw., 7-proc. stabilizacyjna 55.63, 56.50, 56.61 setki. Listy zast. BGK. bez zmiany. Pożyczki mocniej, listy słabsze.

Dewizy: Belgja 123.70, 124.01, 123.39, Londyn 29.92, 30.07, 29.77, Nowy Jork 8.925, 8.945, 8.905, telegr. 8.929, 8.949, 8.909, Paryż 34.85, 34.94, 34.76, Szwajcarja 172.12, 172.55, 171.69, Włochy 45.70, 45.92, 45.48, Berlin pryw. 212.15, niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 20. 1. 1933. Ceny transakcyjne: owies 15 ton 13 i trzy czw. Ceny orjentacyjne: żyto 14.40—14.60 stałe, jęczmień 64—68 kg 13—13 i pół, 68 kg. 13 i pół do 14 i pół, **browarniany 15 i jedna czw. do 16 i trzy czw. stałe, owies 13 i jedna czw. do 13 i pół, mąka żytnia 9—9 i jedna czw, pszenne 7 i trzy czw. do 8 i trzy czw., grube 8 i trzy czw. do 9 i trzy czw. Ogólne usposobienie stałe.**

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń 20. 1 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30. Budapeszt 124.295. Londyn 23.70—23.90. Nowy Jork 709.20—713.20. Paryż 27.67—27.83 **Praga** 20.999 i trzy ósme do 21.11 i trzy ósme, **Warszawa** 79.31—79.79. Zurych 136.55—137.35, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 23.53—23.77, Francuskie 27.55—27.75, Włoskie 36.16—36.44, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 136.05—137.25 Czechosłowackie 20.97—21.13.

• • •

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 20, Karpaty 1.18. Galicja 10.55, Alpiny 12.30.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 1 PAT. Paryż 20.25 i jedna czw., Londyn 17.37, Nowy Jork 5.19, Belgja 71.92 i pół, Włochy 26.57, Berlin 123.40, Wiedeń 73.05, noty 59.80, Praga 15.37, Warszawa 58.15, Bukareszt 3.08 i pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 19 1 Kursy zamknięcia. Dillonowska 62 (utrzymana). Stabilizacyjna 54.25—55 (utrzymana). Dolarowa 55.50 (spadek o dol. 0.50). Warszawska 40 (spadek o dol. 0.50). Śląska nienotowana. Tendencja ledwie stała.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L 82 (utrzymana),
w Paryżu fr. fr. 1650 (zwyżka o fr. fr. 30).

FUNT ANGIELSKI

w Nowym Jorku osiągnął kurs dol. 3.35 (zwyżka o dol. 0.001/16).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 20. 1. Cynk dost. natychm. 14 13/16, termin. 14 5/16, cyna natychm 145—145 1/8, termin 145 5/8—145 3/4. Banks 151. Straits 150 1/2, ołów natychm. 10 1/4, termin 10 11/16. miedź natychm. 28 5/16—28 3/8, termin 28 3/8—28 11/16, Elektrolit 33—33 1/2.

„Swiat zmierza ku lepszemu" — pisze „Duce"

(!) Paryż, 20. 1. (PAT). „Les Annales" zamieszcza dziś artykuł pióra Mussoliniego, zatytułowany **„Perspektywy roku 1933".** Na wstępie Mussolini stwierdza, że **rok 1933 będzie bardzo doniosły.** Stoimy w przededniu powzięcia wielkich decyzyj i sposób, w jaki zostaną one powzięte **ureguluje prawdopodobnie na czas dłuższy losy poszczególnych państw.**

Świat przeżywa już 4 rok ciężkiego kryzysu. — **Tylko ofiary poszczególnych narodów, upadających pod brzemieniem depresji moralnej i tylko** poczucie dyscypliny pozwalają na **utrzymanie porządku i uchronienia od zagłady licznych państw.** Lecz narody, które już tak długo znosiły to **brzemię nie mogą go dźwigać w nieskończoność.**

Na horyzoncie zarysowuje się pewna oznaka, zwiastująca, że świat zmierza ku lepszemu.

Kończąc, Mussolini wyraża nadzieję, **że rok 1933 stanie się rok'em odbudowy gospodarczej, moralnej i duchowej, co pozwoli na przywrócenie równowagi międzynarodowej.**

Komisja finansowa przeciwko programowi Cherona

Paryż. 20. 1. (B) Komisja finansowa Izby wypowiedziała się wczoraj wieczór **przeciw projektowi podwyższenia podatków o 5 proc., zawartemu w programie finansowym ministra skarbu Cherona.** Komisja uchwaliła, aby powstałe w ten sposób braki uzupełnione zostały **po myśli projektu frakcji socjalistycznej.**

Minister skarbu oświadczył, że nie odmawia komisji prawa stawiania własnych wniosków, **jednakże zmuszony będzie walczyć o przeprowadzenie głównych zasad jego programu. Premjer Paul Boncour podkreślił swoją solidarność z Cheronem.**

Sensacyjna afera w Atenach

Ateny. 20. 1. PAT. Ateny zostały poruszone wykryciem sensacyjnej afery nielegalnego handlu zabytkami starożytności. Afera została wykryta dzięki ogłoszonej w prasie greckiej przed paru tygodniami notatce prof. Arvantinosa, w której ten ostatni zarzuca Metropoiotaln Muzeum w N. Jorku nielegalne nabycie wywiezionego z Grecji wspaniałego dwumetrowej wysokości posągu Apollina, który według publikacji kustosza Metropolitain Muzeum miał pochodzić z wykopalisk w Attyce.

Na podstawie tych rewelacyj policja grecka wszczęła dochodzenia, które dały sensacyjne wyniki. Okazało się, że grupa chłopów z okolic Markiza Koropi zajmowała się systematycznie rozkopywaniem terenów okolicznych Anawyssos w Attyce, gdzie znajdował się stary cmentarz z epoki mycenskiej, odnalezione zaś wykopaliska sprzedawała pokryjomu niejakiemu Russu, antykwarjuszowi w Atenach.

Latem ub. r. chłopi ci wykopali niedaleko posiadłości Malissurgos w Anawyssos marmurowy posąg, który sprzedali za 100.000 drachm antykwarjuszowi Russu. Ten ostatni rozpiłowawszy uprzednio posąg na kilka części, zdołał wywieść go pokryjomu zagranicę i sprzedać za 300.000 dolarów do Metropolitalu Muzeum w N. Jorku.

Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że kilka lat temu, ten sam Russu wywiózł do Niemiec drugi posąg Apollina i sprzedał go za cenę 1.800.000 marek w złocie. Znalezione podczas rewizji u Russu i jego wspólników różne objekty, pochodzące z nielegalnych wykopalisk zostały skonfiskowane i przekazane do Archeologiczuego muzeum w Atenach. Dalsze śledztwo w tej sprawie trwa i zatacza coraz szersze kręgi.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa. 20. 1. Sm. Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę, 21 bm.: Wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Przeważnie pochmurno, miejscami śnieg. Nocą umiarkowany, dniem lekki mróz. Słabe wiatry zmienne.

Gdy szofer jest pijany...

(!) **Berlin, 20. 1. (PAT).** W południowej dzielnicy miasta pijany szofer całym pędem **najechał na grupę przechodniów, znajdującą się na chodniku.** Samochód wpadł na drzewo a **jeden z przechodniów dostał się pomiędzy samochód i drzewo ponosząc śmierć na miejscu. Pozatem 4 przechodniów odniosło ciężkie rany.** Pijany szofer z ciężkiemi obrażeniami odwieziony do szpitala pozostaje pod nadzorem policyjnym.

Dyktatura łamie ludzi

(!) Onegdaj rozpoczął się w Budapeszcie proces o obrazę narodu węgierskiego przeciwko byłemu prezydentowi węgierskiej Rady Narodowej z roku 1918, 72-letniemu księdzu Janowi Hockowi, który, jak już o tem donieśliśmy, wrócił dobrowolnie z emigracji do swej ojczyzny i na granicy węgierskiej został aresztowany. Według aktu oskarżenia miał ks. Hock w 11 wypadkach dopuścić się obrazy narodu węgierskiego. M. in. miał podpisać manifestację austrjackiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela która zwracała się przeciwko Węgrom Horty'ego, oraz był współautorem memorjału doręczonego wiedeńskiej konferencji Unji Międzyparlamentarnej z roku 1922. Hock przyznał się do winy, zaznaczył jednak, że memorjał doręczony konferencji Unji Międzyparlamentarnej wprawdzie ułożył, ale na żądanie wybitnych polityków węgierskich, m. in. hr. Apponyi'ego, starał się atoli potem usilnie ten memorjał wycofać. Ks. Hock wyraził wogóle skruchę za swą działalność na emigracji, oświadczając że wrócił do ojczyzny, by ponieść zasłużoną karę. To załamanie się sędziwego i steranego wiekiem oraz chorobą wielkiego patrjoty węgierskiego zrobiło przykre wrażenie. Rozprawę uznano za tajną, ze względu na konieczność odczytania dokumentów pochodzących z węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Katastrofa w kopalni

Luksemburg. 20. 1. (L) W kopalni węgla w Gras zawaliła się sztolnia i przysypała 6 górników. Podjęta akcja ratunkowa nie doprowadziła jeszcze do celu. Na znaki dawane przez członków ekspedycji ratunkowej zasypani nie odpowiadają, z czego **wnioskują, że nie znajdują się już przy życiu.**

Posłowie z BB w obronie niewidomego inwalidy wojennego, posła Wagnera

Warszawa. 20. 1. (Sin) Na wstępie popołudniowego posiedzenia komisji budżetowej zabrał głos poseł Czernichowski (BB). który imieniem członków klubu BB. zasiadających w komisji budżetowej, złożył następujące oświadczenie:

W „Gazecie Warszawskiej" z dnia wczorajszego, w sprawozdaniu z komisji budżetowej znajdujemy następujący ustęp w streszczeniu mowy posła Arciszewskiego:

Pos. Wagner (BB): Czy mamy panu jak na łopacie tłumaczyć dlaczego?

Poseł Arciszewski: Mam za duży szacunek dla pańskich blizn a za mały dla pańskiego rozumu, aby panu odpowiedzieć.

Zwrot ten, niewątpliwie obraźliwy dla naszego kol. posła Wagnera, uszedł naszej uwagi w czasie obrad komisji. Jednak został on podany do druku w prasie stronnictwa, które reprezentuje poseł Arciszewski. Wobec tego, że kolega nasz i kolega posła Arciszewskiego p. poseł major Wagner, jako niewidomy inwalida wojenny nie może się osobiście bronić od obelgi, przeto zapytujemy p. posła Arciszewskiego, czy istotnie dopuścił się obrazy człowieka bezbronnego i czy za jego wiedzą podano tę obrazę do wiadomości publicznej w druku, a jeżeli tak, to czy zamierza udzielić natychmiastowej satysfakcji naszemu koledze.

Do następnego posiedzenia oczekiwać będziemy na oświadczenie p. posła Arciszewskiego, poczem wyciągniemy odpowiednie konsekwencje".

Po odczytaniu powyższego oświadczenia komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad monopolami.

Kary śmierci dla pacyfistów domagają się hitlerowcy

Awantura na pacyfistycznem zgromadzeniu kobiet

Berlin, 20. 1. PAT. Wczoraj narodowi socjaliści wywołali zaburzenia na zgromadzeniu międzynarodowej Ligi Kobiet dla ochrony pokoju i wolności, zwołanem w Frankfurcie n. Menem.

W czasie przemówienia jednej z pacyfistek wstąpił na trybunę przywódca szturmówki hitlerowskiej, odczytując rezolucję, w której wzywa prezydenta Rzeszy do ustanowienia kary śmierci(!) dla wszystkich przeciwników wojny.

W tej chwili na sali i galerji rozmieszczeni bojówkarze narodowo-socjalistyczni zaczęli rzucać bomby cuchnące, wywołując wśród obecnych nieopisany popłoch. Policja wykryła sprawców awantur, jednakże pozostawiła ich na wolności.

Niedziela zapowiada się burzliwie w Berlinie

Berlin. 20. 1. PAT. Nadchodząca niedziela zapowiada się w Berlinie bardzo burzliwie. W dniu tym odbędzie się na jednym z cmentarzy odsłonięcie pomnika zabitego w walkach partyjnych bojowca hitlerowskiego uważanego przez hitlerowców za bohatera ich sprawy. Na dzień ten zarządzona została zbiórka oddziałów szturmowych na placu Bülowa naprzeciw tzw. domu Liebknechta, w którym mieści się centrala partji komunistycznej. Komuniści na tę prowokację hitlerowców odpowiedzieli zwołaniem zgromadzenia protestacyjnego na tymże placu. Policja zabroniła tej demonstracji, niemniej jednak oczekuje się zaburzeń. Ogłoszono ostre pogotowie alarmowe policji.

Zwołanie Reichstagu odroczone na tydzień

Berlin, 20. 1. (Sch). Konwent senjorów Reichstagu przyjął dziś wniosek frakcji centrowej odraczający termin zebrania Reichstagu do 31. bm., czyli o tydzień. W dniu 27 bm. zbierze się konwent senjorów, celem ustalenia porządku dziennego obrad Reichstagu. Wniosek narodowo-socjalistyczny, domagający się pełnomocnictwa dla prezydenta Reichstagu Goeringa, zwołania Reichstagu wedle swego uznania, został odrzucony.

Poufne obrady komisji zagranicznej Reichstagu

Berlin, 20. 1. PAT. W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem narodowo - socjalistycznego posła Fricka rozpoczęła obrady komisja spraw zagranicznych Reichstagu. Porządek dzienny obejmuje najważniejsze sprawy z zakresu polityki zagranicznej. Obrady mają charakter ściśle poufny. Obrady poprzedziło dłuższe sprawozdanie min. Neuratha.

Sensacyjny proces o spadek

Wiedeń, 20. 1. PAT. W Wiener Neustadt rozpoczął się dzisiaj proces cywilny o spadek po ks. Jaime Bourbon, pretendencie do tronu hiszpańskiego. Zmarły książę zapisał znaczny swój majątek jednej ze swych córek, mianowicie ks. Beatrycze Massimo. Siostra jej, Alicja del Prete, zakwestjonowała testament, domagając się wypłacenia jej 500,000 szylingów. W spadku po don Jaime Bourbon znajduje się historyczny naszyjnik brylantowy, który swego czasu Napoleon podarował arcyksiężnie Ludwice. Naszyjnik ten nosiła Marja Antonina idąc na szafot. Dalej znajduje się w spadku zabalsamowane serce Ludwika XIV.

Przy drzwiach zamkniętych

Warszawa. 20 1. (Sin) Dziś toczył się w warszawskim sądzie okręgowym sensacyjny proces przeciwko niejakiej Zofji Kuzlo, znanej w warszawskim półświatku pod przezwiskiem „Zośki pomidor", oskarżonej o zamordowanie przez uduszenie aktora żydowskiego Gotfrieda. Proces toczy się przy drzwiach zamkniętych. Odsłania on nieprawdopodobny obraz wielkomiejskiego bagna.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Dzień postu — z powodu kryzysu i nędzy

Wczoraj popołudniu, tuż przed modlitwą wieczorną, rozlepiono we wszystkich domach modlitwy i na murach dzielnicy żydowskiej obwieszczenie Rabinatu krakowskiego, ustanawiające na czwartek, 26. bm. dzień postu i pokuty (Taanit cibur) z powodu pogłębiającego się coraz bardziej kryzysu gospodarczego i rozpaczliwej sytuacji gospodarczej najszerszych mas ludności żydowskiej. Kto z jakichkolwiek przyczyn nie może pościć, winien złożyć „okup" na cele dobroczynne, nie mniej jednak jak 18 groszy.

Obwieszczenie to wywarło wśród ludności ortodoksyjnej naszego miasta silne wrażenie i było żywo komentowane podczas modlitwy wieczornej.

Monachjum. 20. 1 (R) Austrjacki kanclerz związkowy przyjechał dziś rano do Monachjum.

Naogół — dobre warunki narciarskie

Komunikat Narciarski Śniegowy Towarzystwa Krzewienia narciarstwa.

BESKID ŚLĄSKI: Po lekkiej zwyżce znów mroźno, temperatura waha się od minus 5 do minus 11 stopni. Zachmurzenie całkowite, miejscami w dolinach mgła, wiatry słabe, naogół płn.-wschd. Pokrywa śniegu uległa zwilgoceniu, puch zsiadł się, jest wilgotny w punktach wyjściowych, grubość pokładu dochodzi do kilkunastu cm. (Cieszyn 12, Wisła 23, Wilkowice Bystra 15, Istebna 28, Milówka 5 cm). Najdogodniejsze warunki są w grupie Stożka. Od rana rozpoczął się nowy opad śnieżny. Warunki śnieżne dobre, jedynie podejścia nieco utrudnione.

BESKID MAŁY: Temperatura waha się od —7 do —11 stopni, w górach cieplej, zachmurzenie całkowite, mgła, wiatry północne słabe. Warstwa śnieżna puchu zsiadłego, wilgotnego pokrywa podnóża cienkim pokładem, w górach pokrywa śnieżna grubsza do 20 cm. Warunki narciarskie średnie, w górach dość dobre, podejścia uciążliwe.

BESKID WYSOKI: Inwersja temperatury, w górach cieplej, (Pilsko —2, Babia Góra plus 1), w dolinach zimniej, temperatura waha się od —3 do —7 stopni. Zachmurzenie silne, wiatry słabe płd.-wsch. Pokrywa śnieżna dość różnorodna, na halach puch zsiadły wilgotny, w lesie zmarzły i sypki, na plajach i drogach leśnych prawie starty. W punktach wyjściowych pokrywa dochodzi do 10 cm wyżej śniegu więcej. W Zwardoniu grubość pokrywy śnieżnej wynosi 40 cm. W górach pokrywa dochodzi do 40 cm. Warunki narciarskie w górach dobre, w dolinach średnie. Opad śnieżny rozpoczął się dziś rano.

TATRY I PODHALE: Na Podhalu zimno (Nowy Targ —8), zachmurzenie silne, cisza. Pokrywa śnieżna cienka do kilkunastu cm, śnieg naogół wilgotny. Warunki narciarskie mierne. W Zakopanem pochmurno, cisza, warstwa śniegu zsiadłego wynosi 12 cm. W górach cieplej, śnieg naogół wilgotny, warunki narciarskie naogół dobre w pasie reglowym i w dolinach, we wnętrzu Tatr Wysokich jeszcze nieodpowiednie. Stacja w Zakopanem przewiduje dalsze opady.

BESKID WYSPOWY I GORCE: Zimno, temperatura waha się od —3 do —7 stopni. Zachmurzenie całkowite, miejscami mgła, wiatry słabe Pokład śniegu zsiadłego w punktach wyjściowych dochodzi do 10 cm., w górach pokład dochodzi do 20 cm Warunki narciarskie mierne. W Gorcach pogoda pokrywa śnieżna dochodzi do 20 cm. Warunki dość dobre ze względu na rozległe równe hale Gorców. Podejścia i zjazdy drogami leśnemi utrudnione. W Pieninach pochmurnie, śniegu niewiele, waruki narciarskie mierne.

W TRZECH WIERSZACH

— W procesie brzeskim wystąpi trybunał apelacyjny w składzie następującym: przew. Br. Gacek, sędziowie: Wł. Chodecki i Tad. Krasowski.

— Od 1 lutego ceny gazet w Moskwie ulegną dwukrotnej podwyżce. Egzemplarz gazety kosztować będzie odtąd 10 kopiejek, około 50 groszy.

— Schleicher przyjął przedstawiciela bawarskiej partji ludowej prałata Leichta. Obie strony zobowiązały się do dyskrecji co do przebiegu rozmowy.

— Wczoraj zmarł nagle słynny aktor wiedeński, Wiktor Kutschera w 70-tym roku życia. Kutschera miał grać w nowej sztuce „Cesarz Franciszek Józef"

— W Białym Domu w Waszyngtonie rozpoczęła się wczoraj zapowiedziana konferencja Hoovera z przyszłym prezydentem Rooseveltem.

— W Bienne, w Szwajcarji otwarte zostanie pierwsze na świecie krematorjum elektryczne.

— Kapitan angielski Hope, który zaginął bez wieści, poszukując lotnika Sinclaira, został odnaleziony.

— Wedle wykazu londyńskiego urzędu zdrowia, w ubiegłym tygodniu zmarło na grypę w większych miastach Anglji 1.041 osób.

— W Londynie wybuchł strajk pracowników autobusowych. Strajkuje przeszło 3 tysiące szoferów i bileterów.

Znów pożar na statku francuskim

(!) Paryż, 20. 1. (PAT). Na francuskim okręcie towarowym „Paul Doumer", przewożącym towar z Sajgonu di Singapore wybuchł wczoraj pożar. Część ładunku spłonęła, lecz ogień zdołano ugasić.

„OLLA“ GUM... 2...

NIE PREZERWATYWY! — lecz wyraźnie PREZERWATYWY „OLLA“ winien Pan żądać, lecz rzekomo równie dobre naśladownictwa jaknajenergiczniej odrzucać.

PRAWDZIWE tylko z nazwą „O L L A“ z marką „Globus“ — oznaką światowej sławy na każdej kopercie.

MATURYCZNE i DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA“

KRAKÓW, STUDENCKA 14

przygotowujące **na ustnych lekcjach zbiorowych,** oraz **w drodze korespondencji,** za pomocą wyczerpująco i przystępnie opracowanych skryptów, programów **i miesięcznych tematów** 1678kr

przyjmują wpisy na II. półrocze r. szk. 1932/3 na:
1) kurs maturyczny gimnazjum wszystkich typów.
2) kurs średni (5—6) kl. gimn.
3) kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4) kurs 7-miu kl. Szkoły Powszechnej.
Wojskowi do Sierżanta włącznie i inwalidzi otrzymują zniżkę w opłatach. Prospekty darmo.

Półroczne wpisy na

Wieczorne KURSY Gimnazjalne

dla dorosłych

(klasy: V, VI. VII i VIII gimn.) odbywają się codziennie od 7—8 wieczór w lokalu kursów przy ul. Halickiej 4 (róg Miodowej 53).

Wyprawy ślubne i niemowlęce

według najnowszych żurnali francuskich wykonuje pracownia „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro. Zamówienia przyjmuje się codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 10 do 1. Tel. 158-21. Ceny bardzo niskie.

6-cio tygodniowy kurs gotowania i ekonomiczn. prowadzenia domu

dla Pań i młodych Panien rozpocznie się dnia 1. lutego. Cena za kurs wraz z prowiantem wynosi zł. 35.— Wpisy i informacje w kancelarji szkoły zawodowej „Ognisko Pracy“ ul. Stolarska 15, I p. codziennie z wyjątkiem sobót od godziny 11—1. Tel. 158—21.

Dwie lekcje kanapek i sałatek

odbędą się w pierwszych dniach lutego w szkole zawodowej „Ognisko Pracy“. Zgłoszenia w kancelarji szkoły ul. Stolarska 15 I p. codziennie z wyjątkiem sobót od godz. 11—1. Tel. 158—21. Opłata za obie lekcje wraz z prowiantem zł. 5.50—

POSAD POSZUKUJE

Buchalter-bilansista korespondent polsko-niemiecki, siła rutynowana, obeznany z księgowością przebitkową. — poszukuje stałej posady lub godzinowej, za skromnem wynagrodzeniem. — Zakładanie ksiąg tanio. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1952

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne, kilimy — naprawa, czyszczenie, strzyżenie — „Dywan“. Kraków-Podgórze, Kingi 9. Telefon Nr. 116-09 1152kr

KILIMY artystyczne. Dywany orjentalne. Naprawa tychże: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6 — przecznica Zwierzyn eckiej. 1295kr

Mamusiu proszę mi kupić piękną pyjamę flanelową od 4·90 w Wytwórni „Łabędź“ Kraków, Starowiślna 6. 1151kr

Okazyjnie do sprzedania część domu przy ul. Grodzkiej. Dla nabywcy tej realności jest sposobność nabycia frontowego dużego lokalu z dwoma wystawowemi oknami. — Cena 2 .000 Zł. przynosi 12% netto. Wiadomość: Miodowa 5, m. 4. 1956

LOKALE

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz **PRZEPROWADZKI** najtaniej uskutecznia „HERMES“. Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13. 3356k

PRZYJMĘ uczenicę lub ucznia z utrzymaniem — ewentualnie pomoc w nauce, fortepian w domu: Danielowa: ul. Długa 33. m. 10. 933

PYJAMY

damskie i męskie, bonjurki i szlafroki męsk.

WIATRÓWKI

wszelkie ubrania sportowe po niskich cenach sprzedaje: **Wytwórnia Kraków, ul. Koletek 1** (róg Stradomia). 131

LOKAL frontowy z wystawą oraz z urządzeniem przy ulicy Krakowskiej do odstąpienia. — Wiadomość z grzeczności przez telefon 133-35 921g

Pokój słoneczny, frontowy, ładnie umeblowany, dla panny z lepszego domu do wynajęcia. Wiadomość: ul. Miodowa 20, II. piętro m. 9, między 2—4. 873g

Pokój słoneczny z komfortem, osobnem wejściem z utrzymaniem lub bez od zaraz ul. Powiśle 10 m. 7 916g

Pokój umeblowany odnajmę. Miodowa 3, m. 3. 8—10 rano. 960g

RÓŻNE

„BIBLOS“ Wypożyczalnia książek. Karmelicka 9 — parter, oficyny, posiada stale bieżące nowości beletrystyczne, polskie, niemieckie, francuskie. Nowy zarząd. najniższy abonam. 1·0kr

CODEX, prywatna szkoła prawa. Kraków, Karmelicka 9, urządza kursa przygotowawcze z zakresu — wszystkich przedmiotów. Wypożycza nowoopracowane podręczniki prawnicze. 1931kr

SZYLDY emaljowane wykonuje w dwóch dniach tanio, solidnie. „Emaljarnia“ Fabryka szyldów Kraków, Dietlowska 81 Obok Starowiślnej. Telefon 147-39 540kr



Dla dobra Twoich oczu żądaj u optyka wyraźnie

ZEISS PUNKTAL

Nowe, znacznie zniżone ceny.

Prospekty „Punktal“ wysyła bezpłatnie f-a Carl Zeiss Jena — lub Jen. Repr. na Polskę Warszawa, ulica Moniuszki L. 2.

Przemyski Młyn Automatyczny Nussbaum i Ska w Przemyślu

poszukuje zastępcy

na rejon: 1948kr

Jasło - Nowy Sącz - Nowy Targ - Sucha - Żywiec

Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi.

WSZELKIE ROBOTY MODNIARSKIE

wykonuje się najtaniej i ku największemu zadowoleniu Szan. Pań w Zakładzie Modniarskim

FRANCISZKI SCHWARZOWEJ

Kraków, Krakowska 13, I. piętro (lewa ofic.)

PÓŁROCZNY (5-CIO MIESIĘCZNY)

KURS KSIĘGOWOŚCI

prawidłowej i uproszczonej przy konc. przez Min. W. R. i O. P.

Kursach handlowych

LEONA FEINBERGA

STAROWIŚLNA 28

rozpocznie się w drugiej połowie stycznia b. r. — Wpisy codziennie — Opłata niska. Dla każdego więc sposobność nauczania się tej praktycznej wiedzy. 1759k

Podręcznik księgowości uproszczonej wysyła za 1·50 **Biuro buchalteryjne Juljusza Bronnera** Kraków. Słowackiego 34. Załatwia sprawy buchalteryjno-podatkowe. 1 46

Drogerja w śródmieściu w najruchliwszej ulicy do wydzierżawienia na korzystnych warunkach z powodu choroby właściciela. Zgłoszenia pod „Dogodne warunki“ do Adm. N. Dz. 1957kr

▲▲▲▲▲▲▲▲

KOWANIEC. Znany pensjonat Weintrauba willa „Jedrola“ 83. już otwarty — Poleca pokoje z utrzymaniem, po cenach najniższych. 632x

NAUKA I WYCHOWANIE

PROF. SPITZ, Sołtyka 11 naucza — hebrajskiego, przedmiotów gimnazjalnych 10 Zł miesięcznie. 810g

Lekcyj francuskiego niemieckiego angielskiego udziela nauczycielka gimnazjalna absolwentka uniwersytetu zagranicznego. Gramatyka, konwersacja, literatura korespondencja handlowa; również lekcje zbiorowe. Metoda pierwszorzędna. — Warunki przystępne. Kraków. ul. Sarego (Zielona) 11, II. p. m. 10. 195 kr

RZADKA OKAZJA dla Czytelników „Nowego Dziennika“

Mamy jeszcze pozostałe w niewielkiej ilości komplety monumentalnego dzieła p. t.

„Historja Żydów“ Prof. H. Graetza

w przekładzie polskim

„Historja Żydów“ Graetza jest wprost niezbędna w każdym inteligentnym domu żydowskim: stanowi ona podwalinę wychowania młodzieży i jest ciekawą i pouczającą lekturą dla wszystkich.

Szerokie rzesze Czytelników winny skorzystać z rzadko nadarzającej się okazji nabycia pięknie wydanego olbrzymiego dzieła za tak wyjątkowo niską cenę:

5 wielkich tomów w luksusowej płóciennej oprawie ze złoceniem Zł 22.50
8 wielkich tomów w oprawie jak wyżej Zł 27.—

Za przesyłkę pocztową dolicza się 1 Zł 50 gr. Należność prosimy wpłacić zgóry na nasze konto w PKO 400.630

PRENUMERATA. w Krakowie na prow. miesięcznie	Zł 6·00	kwartal.	Zł 18·00	
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6·20	„	19·—
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6·60	„	18·90
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	10·00	„	30·00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 2 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1·25 — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.